

Wsparcie lotnisk

Sejmik na marcowej sesji jednogłośnie przyjął stanowisko dotyczące sytuacji w portach lotniczych, w tym na Ławicy. Radni wskazują, że zły stan spowodowany jest nie tylko przez ograniczającą ruch pandemię, ale i przez złe przepisy dotyczące odszkodowań za hałas, które należy zmienić. ▶ str. 4



FOT. ARTUR BONSKI

Dla gmin i powiatów

Radni zdecydowali o przekazaniu 22,6 mln zł dotacji z budżetu województwa dla samorządów lokalnych. To pula przeznaczona na prace związane z ochroną, rekultywacją i poprawą jakości gruntów rolnych. Największa kwota wesprze inwestycje przy drogach dojazdowych do pól. ▶ str. 5

Fakty, emocje, dobro

W naszym cyklu „rok w pandemii” rozmawiamy z szefami działających w różnych obszarach instytucji podległych samorządowi województwa. Jakie refleksje dotyczące ostatnich kilkunastu miesięcy towarzyszą dyrektorom Wielkopolskiego Centrum Onkologii oraz Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej? ▶ str. 7



kwiecień 2021
nr 4 (239)

MONITOR

WIELKOPOLSKI MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

rok XXI
ISSN 1642-0918



FOT. ARCHIWUM BENEFICJENTA

Rozbudowa stadionu lekkoatletycznego na poznańskim Gołębiniu kosztowała ponad 5 mln zł, z czego 400 tys. zł to pieniądze z budżetu województwa.

Dla sportowców i turystów

7,5 mln zł z budżetu województwa trafi w 2021 roku do samorządów i organizacji inwestujących w obiekty służące zawodnikom oraz miłośnikom aktywnego wypoczynku.

Gdy pracownicy Departamentu Sportu i Turystyki UMWW podsumowali ubiegłoroczne wydatki na wsparcie dla samorządów przy budowie infrastruktury turystycznej i sportowej (lekkoatletycznej oraz w ramach programu „Szatnia na medal”), okazało się, że na realizację 80 takich przedsięwzięć w 2020 roku przeznaczono łącznie 6,45 mln zł z budżetu województwa (mapka na stronie 9).

W 2021 roku będzie podobnie.

– Zadaniem samorządu województwa jest wspieranie sportu i tworzenie coraz lepszych warunków do uprawiania szeroko pojętej turystyki i krajoznawstwa. Pomimo pandemicznego czasu zwiększamy nasze działania w tych obszarach – podkreślił 11 marca podczas zdalnego spotkania z dziennikarzami Jacek Bogusławski z zarządu województwa.

W ramach konkursów ofert, naborów i programu „Szatnia na medal” w tym roku do samorządów i orga-

nizacji pozarządowych trafi łącznie niemal 7,5 mln zł. Zarząd województwa zatwierdził w marcu listy rankingowe beneficjentów, którzy otrzymają wsparcie w 2021 r., choć ostateczne decyzje o przyznaniu dofinansowania będą sukcesywnie podejmowane podczas sesji sejmiku województwa.

Pierwsze z nich radni zaakceptowali 29 marca. 370 tys. zł trafi do Budzyna i Wrześni, gdzie zaplanowano inwestycje lekkoatletyczne. Gminy Dolsk, Stare Miasto, Prze-

męt i Szamotuły otrzymają łącznie 172 tys. zł na remonty szatni, natomiast 120 tys. zł z regionalnej kasy wesprze budowę infrastruktury turystycznej w powiecie gnieźnieńskim oraz w gminach Pызdry, Książ Wielkopolski i Czerwonak.

– Dofinansowanie na tego typu przedsięwzięcia kierujemy dwutorowo: z jednej strony są to NGO-sy, dla których mamy pulę 1,4 mln zł, a z drugiej strony wspieramy samorządy, gdzie trafi łącznie 5,95 mln zł – wyjaś-

nia Tomasz Wiktor, dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki UMWW.

Dużym zainteresowaniem samorządów cieszy się sztan-darowy program samorządu województwa „Szatnia na medal”. W latach 2018-2020 skorzystało z niego 123 beneficjentów, którzy zrealizowali łącznie 188 zadań o wartości około 30 mln zł. 12,7 mln zł z tej puli pochodziło z budżetu województwa. W 2021 roku radni przeznaczyli na ten cel kolejne 3,8 mln zł.

▶ str. 8-9

Nagroda za dobro

Pochodząca z Poznania, znana ze swojego zaangażowania na rzecz ludzi wykluczonych, siostra Małgorzata Chmielewska została laureatką Wielkopolskiej Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego za 2020 rok. ▶ str. 2

Jakie pieniądze będą z UE?

Marszałek Marek Woźniak podkreśla potrzebę większego włączenia samorządów w konstruowanie i realizowanie instrumentów, w ramach których wydawane będą pieniądze z UE na popandemiczną odbudowę. ▶ str. 3

Pamięć o Katyniu

W kwietniu przypada 81. rocznica zbrodni katyńskiej oraz zsyłki Polaków na Sybir. Z powodu pandemii nie będzie uroczystości z udziałem szerszego grona osób. Mimo to marszałek apeluje symbolicznie: – Staśmy na straży! ▶ str. 6

Co za historia

Dzisiaj lubiany przez czytelników cykl historyczny w podwójnej odsłonie: Marek Rezler przypomina witaszkowców, a Filip Kaczmarek – najbardziej zasłużonych dla kraju i regionu z rodu Mielżyńskich. ▶ str. 10 i 11

Inna strona samorządu

Kto zostałby chirurgiem, gdyby musiał zmienić zawód? Co zrobić, gdy trwa posiedzenie komisji, a nie wiadomo, jak przewinąć wnuczkę? Co jest w termosie? I prawdziwy hit: jak sejmikowi radni wyglądali jakieś ćwierć wieku temu?! ▶ str. 16

NA WSTĘPIE

Artur Boiński



TO SIĘ WKRÓTCE PRZYDA

Dokładnie rok temu pisałem w tym miejscu o... znużeniu zalewem „covidowych” informacji w mediach. Oczywiście, skłamałbym, gdybym przekonywał, że spodziewałem się, iż po roku będę mógł napisać w zasadzie to samo, a pandemia będzie szalała wokół w najlepsze.

Pisałem też wtedy (tłumacząc, dlaczego poświęcamy nasze łamy szeroko zakrojonym inwestycjom drogowym województwa), że „skoro planujemy budowy czy remonty naszych tras, to jest jakiś dowód na to, że obecne szaleństwo kiedyś jednak ustanie, że na końcu tej – nomen omen – drogi widać jakieś światelko w tunelu”.

Dziś w zasadzie mogę to powtórzyć, tyle że w odniesieniu do naszej publikacji na temat imponujących, zrealizowanych i zaplanowanych inwestycji samorządów (wspartych przez województwo) w zakresie sportu i turystyki. Bo gdy wokół czai się, a czasem i dopada nas koronawirus, myślimy głównie o tym, co tu i teraz. Gdy jednak z tego wyjdziemy, gdy znikną liczne ograniczenia, akurat tego typu infrastruktura przyda się jak nigdy wcześniej. ■

Komeda ostrowsko-poznański

Samorząd województwa i podległa mu spółka **Koleje Wielkopolskie** przypominają o przypadającej w tym roku 90. rocznicy urodzin Krzysztofa „Komedy” Trzcńskiego.

Ten znany kompozytor i pianista jazzowy urodził się i studiował (medycynę) w Poznaniu, a karierę muzyczną rozpoczynał w Os-

trowie Wielkopolskim (gdzie uczęszczał do liceum). Teraz oba te miasta łączy pociąg nazwany właśnie Komeda.

Na torach uroczyscie pojawił się 14 marca, gdy wszedł w życie nowy rozkład jazdy. Pociąg z Poznania, przez Ostrów Wlkp., do Odolanowa wyjeżdża o godzinie 11.32, a w drogę powrotną wyrusza o godzinie 14.11. ABO

Nagrody dla wokalistów



Gala finałowa odbyła się zdalnie 24 marca.

24 marca w Poznaniu rozstrzygnięto konkurs „Wielkopolskiej pieśni i piosenki patriotycznej”.

Uczniowie szkół podstawowych przesyłali swoją interpretację piosenek, wybranych z listy pieśni i utworów dostępnych na stronie spiewnik.csw2020.com.pl. Można było śpiewać a cappella, z akompaniamentem instrumentalnym innej osoby lub z podkładem muzycznym. Łącznie wpłynęło ponad 150 zgłoszeń.

Po ich przesłuchaniu kapituła wyłoniła laureatów, którzy zaprezentowali się 24 marca podczas zdalnej gali,

w której udział wzięli: Paulina Stochniałek z zarządu województwa, dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki UMWW Dorota Kinal oraz Piotr Waśko – wicedyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu i szef projektu „Cyfrowa Szkoła Wielkopolska@2020”.

Pierwsze miejsca zajęli: Adrian Wiśniewski z SP nr 3 w Wągrowcu (klasy I-III), Bartłomiej Dymarczyk (Zespół Szkół nr 1 w Godziszach Wielkich, klasy IV-VI) oraz Sandra Michalak z Zespołu Szkół w Chociczycy (klasy VII-VIII). RAK

Doceniona za dobro

Siostra Małgorzata Chmielewska została laureatką Wielkopolskiej Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego.

Przyznawana („za czynienie dobra”) przez marszałka województwa od 2007 roku Wielkopolska Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego wręczana jest osobom, a także instytucjom życia publicznego z kraju i zagranicą, podejmującym działania dla dobra społeczeństwa, wykraczające poza zwyczajowe standardy. Dotąd laureaci byli honorowani podczas spotkania noworocznego marszałka, które jednak w tym roku nie odbyło się ze względu na pandemię.

W marcu ogłoszono, że nagrodą za 2020 rok wyróżniona została pochodząca z Poznania siostra Małgorzata Chmielewska, znana ze swojego zaangażowania na rzecz ludzi wykluczonych. Obecnie jest przełożoną polskiej Wspólnoty Chleb Życia. Z jej inicjatywy w 2002 r. powstała Fundacja „Domy Wspólnoty Chleb Życia”. W domach znajdują schronienie i opiekę ludzie bezdomni: starzy, chorzy, kobiety, matki z dziećmi i młodzież. W nich uczą się na nowo funkcjonowania w społeczeństwie. Wspólnota prowadzi także



Siostra Chmielewska jest znana ze swojego zaangażowania na rzecz ludzi wykluczonych.

Centrum Edukacji i Kultury na wsi.

– Szanuję ogromną odwagę w czynieniu dobra, która nie pozwala cofnąć się nawet przed najtrudniejszymi wyzwaniem, determinacją i wytrwałość w realizacji zamierzeń, bezkompromisowość i szczerą wyrażającą się w głoszonych poglądach oraz umiejętność dokony-

wania wyborów i przyjmowania ich wraz ze wszystkimi konsekwencjami – napisał do laureatki w liście gratulacyjnym marszałek Marek Woźniak.

„Twórczość Ryszarda Kapuścińskiego i działalność siostry Małgorzaty łączy człowiek. Jest on najważniejszy dla pisarza – człowiek, którego należy wysłuchać

i zrozumieć. W działalności siostry Małgorzaty Chmielewskiej też najważniejszy jest człowiek – bezdomny, skrzywdzony, chory, ubogi; człowiek, któremu trzeba pomóc” – uzasadniła tegoroczny wybór kapituła nagrody, którą tworzą Wojciech Nentwig, prof. Anna Wolff-Powęska, prof. Waldemar Łazuga oraz Anna Plenzler. ABO

Ludzie z pasją oraz talentem

Znamy nazwiska laureatów marszałkowskiej nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury oraz stypendystów w tej dziedzinie.

– Wielkopolska kultura to nie tylko Poznań, ale też mniejsze ośrodki. Działają tam ludzie ogromnej pasji i wielu talentów, potrafiący stworzyć coś niezwykłego. Właśnie takie osoby chcemy

dostrzegać i wspomóc. Nagradzamy tych, którzy przyczyniają się do rozwoju naszej kultury, zarówno artystów, jak i animatorów – podkreśla marszałek Marek Woźniak.

Nagrody w dziedzinie kultury za 2020 rok otrzymało łącznie 10 laureatów (m.in. Jerzy Moszkowicz i Elżbieta Cherezińska), natomiast stypendia na 2021 rok przyznano 37 osobom. Lista wszystkich wyróżnionych znajduje

się na stronie www.kulturau-podstaw.pl.

Przypomnijmy, że nagrody i stypendia marszałka w dziedzinie kultury przyznawane są od 2005 r. Stanowią one ważną formę mecenatu samorządu województwa oraz promocji najciekawszych działań kulturalnych w regionie. Dla laureatów nagrody przeznaczono po 13 tys. zł, natomiast łączna pula na stypendia wynosi 267,6 tys. zł. RAK

Subregionalnie wyspecjalizowani

Mocne strony poszczególnych subregionów Wielkopolski mogą wpisywać się w tzw. obszary inteligentnych specjalizacji wyznaczone dla całego województwa.

Rozmawiano o tym podczas zdalnego posiedzenia Forum ds. Inteligentnych Specjalizacji, któremu 24 marca przewodniczył Jacek Bogusławski z zarządu województwa. O znaczeniu dominujących obszarów gospodarki w swoich subregionach mówili prezydent Leszna Łu-



Spotkanie odbyło się online.

kasz Borowiak i prezydent Piły Piotr Głowski.

Leszczyńskie wyróżnia produkcja żywności, produkcja na potrzeby wewnątrz i budownictwa oraz na potrzeby sektorów przemy-

słu i transportu. Natomiast w podregionie pilskim dominują technologie wodne, produkcja artykułów spożywczych, przetwórstwo przemysłowe, budownictwo i turystyka.

O obszarach inteligentnych specjalizacji dla Wielkopolski pisaliśmy na naszych łamach niedawno – przypomnijmy, że ich wyznaczenie pozwoli na skoncentrowanie na nich unijnego wsparcia z nowej perspektywy finansowej, choćby w ramach WRPO 2021-2027. ABO

Ekologia i kultura

Samorząd województwa zaprasza do udziału w XXII edycji konkursu pn. „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju województwa wielkopolskiego”.

Konkurs skierowany jest do gmin i powiatów oraz podległych im instytucji, a także organizacji, podmiotów gospodarczych i organizacji pożytku publicznego z całego regionu. Promuje inicjatywy lokalne podejmowane na rzecz ekologii (np. edukacji, poprawy jakości powietrza, właściwej gospodarki odpadami) oraz działania podnoszące jakość życia w małych miastach i na wsi (inicjatywy społeczne, kulturalne, aktywizujące mieszkańców).

Każdy podmiot może zgłosić maksymalnie dwa projekty w każdej z dwóch kategorii: działalności proekologicznej oraz działalności prokulturowej.

Zgłoszenia należy przysyłać do 31 maja na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Departament Środowiska, al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań.

Więcej informacji na stronie www.umww.pl. RAK

Rozmowy o pieniądzach z UE

Samorządy powinny mieć większy wpływ na realizację planów odbudowy Europy i kraju.

Podczas marcowych spotkań na forum unijnym marszałek Marek Woźniak kilkakrotnie podkreślał potrzebę większego włączenia samorządów w konstruowanie i realizowanie instrumentów, w ramach których wydawane będą pieniądze z UE na popandemiczną odbudowę.

Europarlament wysłuchuje

16 marca odbyło się online posiedzenie Komisji Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego, którego gościem był Marek Woźniak. Podczas wysłuchania na temat wdrażania dotychczasowych instrumentów UE na walkę z pandemią koronawirusa oraz minimalizowanie jej skutków gospodarczych i społecznych, marszałek przedstawił wielkopolskie doświadczenia w tym zakresie.

Poinformował też członków komisji, że obecnie trwają w Polsce konsultacje społeczne Krajowego Planu Odbudowy, podkreślając, że samorządy nie zostały dotychczas odpowiednio zaangażowane w proces jego tworzenia. – Nie jesteśmy zadowoleni ze stopnia zaangażowania dialogu. Wydaje nam się, że przeważa tenden-



Marszałek Marek Woźniak i przewodniczący Europejskiego Komitetu Regionów Apostolos Tzitzikostas.

cja do centralizacji decyzji w tym zakresie. Jako regiony chcielibyśmy mieć realny wpływ i być współautorami planów odbudowy i o to staramy się walczyć nie tylko we własnych krajach, ale i na forum europejskim – zaznaczył marszałek.

W odpowiedzi na pytania ze strony europosłów dotyczące tego, co należy jeszcze poprawić we wspomnianych instrumentach, Marek Woźniak wskazał na trudną sytuację lotnisk regionalnych i związaną z tym potrzebę pomocy bezzwrotnej.

Komitet wspiera

Kwestie pandemii i odbudowy gospodarczej po niej znalazły się też wśród tematów marcowej, zdalnej sesji Europejskiego Komitetu Regionów.

– Rządy chcą mieć większy wpływ na to, jak środki

na rzecz odbudowy zostaną wydawkowane. Tymczasem regiony muszą mieć pełny udział w odbudowie, aby móc reagować na skutki pandemii, która dotknęła gospodarkę, życie społeczne i opiekę zdrowotną na poziomie, który nam podlega – apelował Marek Woźniak podczas spotkania przewodniczących 27 delegacji krajowych z przewodniczącym Europejskiego Komitetu Regionów Apostolosem Tzitzikostasem.

W trakcie tej sesji plenarnej KR wsparcia takiemu pogładowi europejskich samorządowców udzielił też przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel. – Jest to poziom administracji najbliższy ludziom, władze lokalne i regionalne są pragmatyczne, działają wspólnie z obywatelami i wiedzą jak ich zaangażować. Z tego względu, powinni być bardziej zaangażo-

wane w krajowe plany odbudowy, zwłaszcza że wdrażają ponad 30 procent inwestycji publicznych. Są więc tu kluczem do sukcesu – stwierdził Charles Michel.

Debata z europosełem

Tematyka ta była poruszana również 15 marca na spotkaniu polskiej delegacji do KR, której gościem był europoseł Jan Olbrycht. Z jego też inicjatywy 26 marca odbyło się webinarium poświęcone Krajowemu Planowi Odbudowy.

– Jako samorządowcy chcemy mieć pewność, że część środków KPO będzie dobrze ulokowana na obszarach wszystkich regionów kraju – podkreślił po raz kolejny podczas tego spotkania marszałek Marek Woźniak.

Przypomnijmy, że Wielkopolska do KPO zgłosiła 17 projektów, wartych 6,5 miliarda złotych. ABO

ILE DA RZĄD?

26 marca odbyło się online pierwsze spotkanie negocjacyjne kontraktu programowego dla naszego województwa. Marszałek Marek Woźniak rozmawiał z wiceministrem funduszy i polityki regionalnej Waldemarem Budą. Marszałek mówił o zadaniach stojących przed regionem wobec jego zróżnicowania rozwojowego.

– Jeśli nasza prezentacja zostanie merytorycznie oceniona, to Wielkopolska na pewno będzie odpowiednio zaopatrzona w środki finansowe. Liczę na to, że ministerstwo podejdzie do tego rzetelnie i zaproponuje rządowi odpowiednią kwotę, biorąc pod uwagę to, jakie problemy i wyzwania na obszarze Wielkopolski przedstawiliśmy – podsumował Marek Woźniak.

Przypomnijmy, że w pierwotnej propozycji rządowej Wielkopolska na WRPO 2021-2027 dostała 1,07 mld euro, wobec 2,45 mld w latach 2014-2020. Ewentualne dodatkowe środki mogą być przyznane w ramach kontraktu programowego.

Włoskie partnerstwo

Nowe wyzwania z zakresu polityki społecznej stały się głównym tematem zdalnego spotkania Pauliny Stochniałek z zarządu województwa z Elly Schlein, wiceprezydent regionu Emilia-Romania.

Emilia-Romania to dla Wielkopolski ważny partner, z którym współpracę prowadzimy od niemal 15 lat. Szczególną uwagę podczas rozmów 18 marca poświęcono polityce senioralnej oraz nowym, negatywnym skutkom pandemii, występującym w sferze społecznej (jak nowe uzależnienia, samotność osób starszych, depresje, problemy osób doświadczających przemocy, zdrowie psychiczne oraz zaniedbania leczenia schorzeń niecoronawirusowych).

Wskazano też na potrzebę włączania innowacji i nowych technologii do usprawnienia funkcjonowania polityki senioralnej, tj. teleopieki, digitalizacji domów senioralnych, budownictwa wspomagane, czujników monitorujących funkcjonowanie samotnie mieszkającego seniora, tworzenia grup wsparcia. RAK

„Dziekanka” po staremu

29 marca podczas konferencji prasowej marszałek Marek Woźniak poinformował o wstrzymaniu prac nad zamianą kontraktów leczniczych między Wojewódzkim Szpitalem dla Nerwów i Psychicznie Chorych „Dziekanka” w Gnieźnie i miejscowym Zakładem Opiekuńczo-Leczniczym.

– Decyzję dotyczącą tzw. małej konsolidacji albo (jak nazwałem ten projekt) „małej reformy świadczeń medycznych w Gnieźnie”, zakładającej przekazanie kontraktu szpitala „Dziekanka” na neurologię i udarówkę do Szpitala Powiatowego w Gnieźnie, a w zamian przejęcie opieki nad gnieźnieńskim ZOL-em, musimy zresetować – wyjaśniał Marek Woźniak. – Projekt się nie powiódł, ale w szczycie pandemii, którego doświadczamy, wszystkie działania dotyczące spraw długofalowych i strategicznych musimy odłożyć na później.

Marszałek dodał, że projekt – mimo dobrej oceny ekspertów – nie znalazł zrozumienia ze strony partnerów w powiecie gnieźnieńskim.

– Skupiamy się na tym, na co mamy wpływ, czyli na walce z pandemią – dodała krótko Paulina Stochniałek z zarządu województwa, a w zdalnej konferencji wziął udział także dyrektor „Dziekanki” Marek Czaplicki. RAK

Wesprzyj producentów

Samorząd województwa po raz trzeci prowadzi akcję „Wspieraj wielkopolskich producentów!”.

Chodzi o pomoc lokalnym producentom zdrowej, tradycyjnej żywności oraz restauratorom – członkom Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska, którzy z powodu trwającej pandemii koronawirusa znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej.

Wskazówką dla kupujących jest specjalnie stworzona baza kontaktów restauracji oraz producentów należących do sieci dziedzictwa kulinarnego w regionie, którzy prowadzą zarówno sprzedaż zdalną, z dowozem do domu, jak i odbiorem bezpośrednim u producenta.

W bogatej ofercie produktów lokalnych znajdują się znane na całym świecie wielkopolskie specjały, takie jak: sery, wędliny, mięso, miody, oleje, przetwory z warzyw i owoców, soki oraz pieczywo. Interesującą propozycję przygotowały także wielkopolscy restauratorzy, którzy na zamówienie przygotowują ulubione zestawy obiadowe,



Akcja odbywa się już trzeci raz.

ryszone desery i ciasta. Aby dołączyć do akcji, wystarczy wejść na stronę Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska (www.sdk-wlkp.pl) lub skorzystać z aplikacji na smartfony „Kulinarna Wielkopolska”, wybrać interesującą nas produkt lub restaurację, a następnie złożyć zamówienie online bądź telefonicznie. RAK

Nóż pomoże w walce z rakiem

Samorząd województwa dofinansował zakup drugiego urządzenia typu CyberKnife dla Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu.

Nóż cybernetyczny służy do leczenia najtrudniejszych przypadków nowotworów. Nowoczesny akcelerator do radioterapii kosztuje 28,5 mln zł, a jego zakup sfinansowano z budżetu województwa (14 mln zł) oraz środków Wielkopolskiego Centrum Onkologii (14,5 mln zł).

– Muszę powiedzieć, że w życiu decydujących, takich jak ja, występują nieliczne dni, kiedy można odczuwać prawdziwą satysfakcję z tego, co się robi. Kupujemy sprzęt, który pomoże ludziom (lekarzom i pacjentom) pokonać najbardziej dotkliwie dla zdrowia i życia skutki choroby. Mam nadzieję, że drugi CyberKnife w Poznaniu da wielu pacjentom szansę na wyzdrowienie – stwierdził 30 marca podczas zdalnej konferencji organizowanej przez WCO marszałek Marek Woźniak.



To już drugi nowoczesny cybernóż w WCO w Poznaniu.

– Wielkopolskie Centrum Onkologii od początku swojej działalności dąży do poprawy dostępu pacjentów do nowoczesnej radioterapii – podkreślił prof. Julian Malicki, gospodarz spotkania i dyrektor podległej samorządowi województwa placówki. – Zrobotyzowany akcelerator do radioterapii pozwala leczyć najtrudniejsze przypadki raka.

Paulina Stochniałek z zarządu województwa przypomniała, że nowotwory złośliwe są dziś drugą przyczyną zgonów

w Polsce, zaraz po chorobach krążenia. Z szacunków wynika, że w 2030 r. rak będzie dotykał 200 tys. osób rocznie.

– Niestety, postęp cywilizacyjny i tempo życia nie sprzyjają temu, by unikać tych chorób – dodała Paulina Stochniałek.

Podczas wystąpień i prezentacji lekarze oraz eksperci przedstawili możliwości zastosowania CyberKnife w leczeniu raka płuca, prostaty i nowotworów ośrodkowego układu nerwowego. RAK

SEJMIKOWE PYTANIA

PRZEDSTAWIAMY TEMATY, KTÓRE RADNI PORUSZALI 29 MARCA, PODCZAS XXVIII SESJI SEJMIKU, W RAMACH PUNKTU „INTERPELACJE I ZAPYTANIA”.



Marek Sowa (PiS) interpelował w sprawie zmiany procentowego udziału sa-

morzadów województwa, powiatów i gmin w kosztach wykonania wstępnego studium planistyczno-prognostycznego dla projektu rewitalizacji linii kolejowej z Gostynia do Kąkolewa. Radny wniósł również o pomoc województwa w ratowaniu zabytkowego drewnianego kościoła w Oporowie.



Adam Bogrycewicz (PiS) zgłosił interpelację dotyczącą zmiany uchwały zarządu

województwa, która określa zasady udzielania pomocy finansowej gminom na drogi dojazdowe do gruntów rolnych. Nawiązał też do poruszanej w swoim wcześniejszym zapytaniu sprawy budowy ścieżki rowerowej przy drodze wojewódzkiej nr 188.



Zofia Itman (PiS) powróciła do swojej interpelacji dotyczącej budowy ścieżki

rowerowej przy drodze wojewódzkiej nr 467 w gminie Golina. Postulowała również, by uwzględnić w strategii energetycznej województwa oraz wesprzeć pomysł budowy elektrowni atomowej w subregionie konińskim.

Ponadto radni złożyli następujące pisemne interpelacje i zapytania: **Filip Kaczmarek (KO)** – na temat potrzeby szerszej obecności samorządu województwa w mediach społecznościowych; **Adam Bogrycewicz (PiS)** – w kwestiach: napraw nawierzchni dróg wojewódzkich w okręgu pilskim, przetargu na budowę ścieżki pieszo-rowerowej przy DW 188, zwiększenia środków na dofinansowanie prac przy zabytkach, posiedzenia Komisji Infrastruktury Związku Województw RP; **Krzysztof Dembiński (PiS)** – w sprawach wyznaczenia w UMWW i ROPS koordynatora ds. dostępności oraz odpowiedzi na zapytanie o zaszczepienie przeciw COVID-19 osób nieuprawnionych; **Zofia Itman (PiS)** – o plany dotyczące zakupu przez województwo taboru kolejowego. ABO

Lotniska potrzebują zmian

Sejmik przyjął stanowisko dotyczące sytuacji w portach lotniczych.

Sytuacja pandemiczna nękająca nasz kraj i wszystkie kraje Europy, a praktycznie cały świat (...) w szczególności drastyczny sposób oddziałuje na kondycję finansową portów lotniczych w naszym kraju, a w tej liczbie na kondycję regionalnych portów lotniczych. Znaczące ograniczenie ruchu lotniczego, a w pewnych okresach jego ograniczenie prawie do zera, doprowadziło porty na skraj bankructwa. Pomimo braku ruchu lotniczego i w konsekwencji znaczącego spadku przychodów, podmioty te zmuszone są ponieść koszty utrzymania infrastruktury o znacznej wartości, koszty pracownicze oraz koszty utrzymania lotnisk w gotowości operacyjnej po to, by wraz z nastaniem warunków wznówić sprawną i bezpieczną działalność – diagnozują radni województwa w stanowisku sejmiku przyjętym jednogłośnie na sesji, która odbyła się 29 marca.

Dwa tygodnie wcześniej o projekcie stanowiska dyskutowano podczas posiedzenia Komisji Strategii Rozwoju Regionalnego i Współpracy Międzynarodowej (a także Komisji Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej).



FOT. ARTUR BOJNSKI

Radni zwracają uwagę, że spowodowany pandemią brak podróżnych to niejedyny problem wpływający na zły stan poznańskiego lotniska.

Najpierw radni wysłuchali corocznej informacji o transporcie lotniczym w Wielkopolsce, przedstawionej przez dyrektora Departamentu Transportu UMWW Roberta Pilarczyka. O sytuacji spółki Port Lotniczy Poznań-Ławica rozmawiali też z jej prezesem Mariuszem Wiatrowskim. Z kolei wicemarszałek Wojciech Jankowiak mówił o przesłankach przygotowania projektu wspomnianego

stanowiska sejmiku. Poznańskie lotnisko jest w złej sytuacji finansowej z powodu wywołanego pandemią zahamowania ruchu lotniczego, ale też z uwagi na konieczność wypłaty wysokich odszkodowań przyznawanych przez sądy właścicielom nieruchomości położonych na okołolotniskowym obszarze ograniczonego użytkowania. Stąd w stanowisku sejmiku – obok wskazania potrzeby

udzielenia pomocy finansowej ze strony państwa – pojawił się apel do władz o taką zmianę przepisów, która pozwoli normalnie funkcjonować lotnisku.

„W sytuacji braku przychodów, ratowania życia portu kredytem, realizacja tak skonstruowanych zobowiązań prowadzi wprost do bankructwa, a jednocześnie ugruntowuje poczucie braku elementarnej sprawiedliwości

i racjonalności – napisali radni. – Dlatego też Sejmik Województwa Wielkopolskiego popiera zaproponowane przez Związek Regionalnych Portów Lotniczych zmiany w ustawodawstwie i przepisach z zakresu ochrony środowiska, w tym w ustawie Prawo ochrony środowiska, skutkujące ograniczeniem zobowiązań do wypłaty odszkodowań za szkody rzeczywiste poniesione i udokumentowane, tudzież nakłady rzeczywiście zrealizowane, a nieutrzymywanie kosztownej, niesprawiedliwej i nieuzasadnionej fikcji”.

Stanowisko skierowano do premiera, ministrów klimatu i środowiska oraz infrastruktury, a także do wielkopolskich parlamentarzystów.

Przypomnijmy, że wcześniej samorząd województwa udzielił już pomocy poznańskiemu portowi lotniczemu w postaci tak zwanej pożyczki płynnościowej. Umowę w tej sprawie 25 lutego podpisały władze lotniskowej spółki i podległego województwu Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju. Pożyczone na korzystnych warunkach 25 milionów złotych określono wówczas jako „tlen i kroplówkę” dla Ławicy. ABO

Nie głosowali przez pandemię

Radni PiS złożyli wniosek o odwołanie z funkcji wiceprzewodniczącego sejmiku Marka Goli z KO, ale procedowanie nad tym punktem nie odbyło się 29 marca, bo obrady prowadzono zdalnie.

Radni z PiS, zgodnie z zapowiedzią, złożyli 11 marca formalny wniosek o odwołanie wiceprzewodniczącego sejmiku Marka Goli. Domagają się jego dymisji, bo 31 grudnia przyjął on (jako przewodniczący Rady Społecznej w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Śremie, placówce samorządu województwa) pierwszą dawkę szczepionki na koronawirusa, dostępnej wówczas dla tzw. grupy zero, tj. personelu medycznego.

Takie głosowanie, zgodnie z procedurami, jest tajne, co oznacza, że radni nie mogą tego zrobić online, tylko muszą spotkać się w sali sesyjnej. Sesję w tym trybie zaplanowano na 29 marca, ale pogarszająca się sytuacja epidemiczna w kraju uniemożliwiła stacjonarne obrady.

– Do porządku obrad nie włączono wniosku 10 rad-



FOT. PIOTR RATAJCZAK

Przewodnicząca sejmiku Małgorzata Waszak-Klepka poinformowała, że głosowanie nad odwołaniem Marka Goli jest tajne i musi się odbyć podczas stacjonarnych obrad.

nych PiS z uwagi na konieczność jego rozpatrzenia poprzez głosowanie tajne. Będzie on procedowany wtedy, gdy sytuacja pozwoli nam w sposób bezpieczny obradować w trybie stacjonarnym – poinformowała radnych na początku posiedzenia przewodnicząca sejmiku Małgorzata Waszak-Klepka.

– Kiedy, zdaniem pani przewodniczącej, będzie bezpiecznie? Czy są jakieś kryteria liczbowe? Czy miernikiem będzie np. liczba zakażeń, ho-

spitalizacji? – dopytywał szef klubu radnych PiS Zbigniew Czerwiński.

– Gdy rząd złagodzi ostrzeżenia związane z pandemią, to po zasięgnięciu opinii szefów klubów radnych zwołam sesję. Niewykluczone, że jeszcze w kwietniu – odparła Małgorzata Waszak-Klepka.

Po tym, gdy głos w tej sprawie zabrali kolejni radni, sejmik przyjął porządek obrad bez punktu w sprawie głosowania nad odwołaniem Marka Goli. RAK

Sejmik uzupełnił rady od muzeów

Sejmik podczas marcowej sesji dokonał korekt w składach rad działających przy dziewięciu muzeach podległych samorządowi województwa.

Większość uchwał nie wywołała kontrowersji, wątpliwości ze strony opozycji pojawiły się jedynie podczas omawiania kwestii Muzeum Okręgowego w Lesznie oraz Muzeum Okręgowego im. Stanisława Staszica w Pile.

W przypadku leszczyńskiej placówki swój akces do składu jej rady już podczas wcześniejszego posiedzenia Komisji Kultury zgłosił radny PiS Marek Sowa. W projekcie uchwały zaproponowano jednak, by na jedyne wolne do obsadzenia miejsce desygnować dyrektora Departamentu Kultury UMWW Włodzimierza Mazurkiewicza. Większość członków komisji zgodziła się, że taki ruch jest uzasadniony w kontekście czekających to muzeum przedsięwzięć inwestycyjnych związanych z nową sie-

dzibą. Radnemu PiS zaproponowano rozważenie jego kandydatury, gdy zwolni się kolejne miejsce w radzie.

Podczas sesji przewodniczący klubu PiS Zbigniew Czerwiński formalnie zgłosił kandydaturę radnego Sowy (argumentując, że szef departamentu ma z racji sprawowanej funkcji wystarczający nadzór nad podległą placówką), jednak sejmikowa większość odrzuciła tę propozycję, zatwierdzając wybór dyrektora Mazurkiewicza.

Z kolei przy okazji procedowania uchwały dotyczącej ponownego wyboru do rady muzeum w Pile przewodniczącego sejmikowej Komisji Kultury Henryka Szopińskiego, radny PiS Adam Bogrycewicz zgłosił uwagi co do, jego zdaniem, zbyt małej aktywności tej placówki. – Możemy się zgodzić, że zawsze można robić więcej i lepiej – skomentował te zarzuty Henryk Szopiński, którego wybór do muzealnej rady sejmik potwierdził stosowną uchwałą. ABO

Dla gmin i powiatów

29 marca sejmik zdecydował o przekazaniu 22,6 mln zł dotacji z budżetu województwa dla samorządów lokalnych.



Stan dróg dojazdowych do gruntów rolnych nie jest często najlepszy.

Regularnie na łamach „Monitora” informujemy o tym, że sejmik przekazuje wsparcie jednostkom samorządu terytorialnego z Wielkopolski. Wiosną radni województwa dzielą zazwyczaj kilkudziesięciomilionową pulę, przeznaczoną na prace związane z ochroną, rekultywacją i poprawą jakości gruntów rolnych.

Podczas obrad sejmiku 29 marca największą kwotę, łącznie niemal 20 mln zł, skierowano na wsparcie budowy dróg dojazdowych do gruntów rolnych. 180 gmin,

Samorząd województwa kolejny raz dofinansuje też zakup sadzonek drzew miododajnych. Z tej oferty skorzysta w 2021 roku 71 wielkopolskich powiatów i gmin, do których trafi ponad 1,1 mln zł. Np. powiat chodzieski otrzyma 8,1 tys. zł, powiat gostyński – 20 tys. zł, gmina Krobia – 16,2 tys. zł, a gmina Zaniemyśl – 19,8 tys. zł.

Kogo jeszcze wsparł sejmik? Niemal 500 tys. zł dofinansowania z wojewódzkiego budżetu otrzymują starostwa powiatowe. Trzyście powiatów (gnieźnieński, ja-

także rolnych. Kwoty dotacji z kasy regionu sięgają w tym przypadku od 12 do 50 tys. zł.

Gminy Sieroszowice, Lipka oraz Pyzdry pozyskały wsparcie (od 17 do 35 tys. zł) na renowację zbiorników wodnych małej retencji. Z kolei w gminach Bralin (350 tys. zł), Lisków (126 tys. zł) i Kraszewice (140 tys. zł) dofinansowanie z samorządu województwa umożliwi przebudowę mostów położonych na drogach dojazdowych do gruntów rolnych.

Na koniec radni województwa postanowili wesprzeć remont drogi w Zyguntowie, gmina Skulsk, kwotą 500 tys. zł. W oficjalnym uzasadnieniu uchwały sejmiku czytamy, że „to droga gruntowa, okresowo podtapiana, z licznymi dziurami i wybojami, które uniemożliwiają dojazd sprzętem rolniczym do pól”. Bardziej przekonująco wybrzmiały jednak słowa wójta, które z wniosku przytoczyła podczas obrad sejmikowej komisji rolnictwa Izabela Witkiewicz, dyrektor Departamentu Gospodarki Mieniem UMWW: „Ta droga pamięta jeszcze czasy furmanek na obręczach”. RAK

Niemal 20 mln zł skierowano na wsparcie budowy dróg dojazdowych do gruntów rolnych

które zgłosiły uzasadnione i udokumentowane wnioski, otrzyma w tym roku z kasy budżetu regionu od kilkudziesięciu do prawie 133 tys. zł. Przykłady? Budzyn – 88,5 tys. zł, Blizanów – 99 tys. zł, Bralin – 110 tys. zł, Ryczywół – 56 tys. zł.

rociński, kolski, koniński, kościański, krotoszyński, leszczyński, ostrowski, poznański, słupecki, średzki, turecki, wągrowiecki) zakupi dzięki temu sprzęt informatyczny i pomiarowy oraz oprogramowanie do prowadzenia ewidencji gruntów,

Nowy program pomoże kulturze

O założeniach nowego programu samorządu województwa, skierowanego do wielkopolskich gmin i powiatów, rozmawiano podczas marcowego zdalnego posiedzenia sejmikowej Komisji Kultury.

To pilotażowe przedsięwzięcie nazwano „Kulisy kultury”. Jak z uznaniem podkreślali podczas dyskusji radni, nowy program ma szansę stać się kulturalnym odpowiednikiem popularnej już w regionie „Szatni na medal”. Tym bardziej że – co wskazywano w trakcie posiedzenia komisji – ze strony władarzy samo-

rządów płyną sygnały o zainteresowaniu skorzystaniem z tego rodzaju pomocy.

Warto zaznaczyć, że nabór wniosków już się rozpoczął i potrwa do końca kwietnia.

Program przewiduje wsparcie finansowe województwa dla samorządów w Wielkopolsce na inwestycje w infrastrukturę prowadzonych przez nie domów, ośrodków i centrów kultury. Co ważne, chodzi o obiekty w miejscowościach do 50 tysięcy mieszkańców.

Władze regionu przewidziały na tegoroczną odsłonę programu 3 miliony zło-

nych. Pojedynczy projekt może uzyskać do 100 tysięcy złotych dofinansowania, nie więcej jednak niż 50 procent całkowitych kosztów.

Jedno zadanie może obejmować kilka działań, pod warunkiem zachowania maksymalnej kwoty dofinansowania. Do 20 procent dotacji można przeznaczyć na zakup niezbędnego wyposażenia. Wsparcie dotyczy przedsięwzięć, które zostaną ukończone w bieżącym roku.

Szczegóły dotyczące naboru w programie, w tym regulamin, można znaleźć na stronie www.umww.pl. ABO

ZARZĄD ODPOWIADA

PRZEDSTAWIAMY WYCIĄG Z ODPOWIEDZI UDZIELONYCH NA WCZEŚNIEJSZE INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.



Wicemarszałek Wojciech Jankowiak – odpowiedział na zapytanie i interpelację Marka Sowy. Poinformował, że uchwała dotycząca

stanowiska sejmiku w sprawie podziału Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych została przekazana listownie prezesowi Rady Ministrów, ministrowi rozwoju, pracy i technologii, wojewodzie wielkopolskiemu oraz drogą elektroniczną posłom, senatorom i posłom do PE z województwa wielkopolskiego, przewodniczącym sejmików województw oraz przewodniczącym rad powiatów z Wielkopolski. Ponadto przekazał, że pracami zimowego utrzymania dróg objęte są ścieżki pieszo-rowerowe i drogi rowerowe przy trasach wojewódzkich. Kolejność ich wykonywania jest zgodna z przyjętymi standardami dróg, a ich zakres może być uzależniony od położenia ścieżek oraz natężenia ruchu. Prace mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa i przepustowości na drogach podczas występowania trudnych warunków atmosferycznych, a nie zawsze jest to równoznaczne z całkowitą likwidacją skutków zimy na tych drogach i ścieżkach.

– odnosząc się do interpelacji Adama Bogrycewicza, odpisał, że w bieżącym roku planowane są remonty na DW 180, DW 133, DW 182 i DW 184 na wskazanym przez radnego obszarze, których koszt wyniesie 6 mln zł. Przeprowadzana jest również procedura wyłonienia wykonawcy remontu DW 135. Z uwagi na ograniczone nakłady finansowe w zakresie prowadzenia prac renowacyjnych na drogach wojewódzkich, w pierwszej kolejności wykonywane są remonty w miejscach najbardziej tego wymagających.



Wicemarszałek Krzysztof Grabowski – odniósł się do zapytania Adama Bogrycewicza w sprawie

przebudowy drogi śródpolnej Gądek – Pokrzywnica w gminie Szydłowo. Wskazał, że gmina otrzymała na ten cel dotację 125 000 zł, a jej udział własny w inwestycji wyniósł ponad 191 000 zł. Projekt obejmował m.in. przebudowę istniejących dojazdów do gruntów rolnych. Na prośbę rolników, po zakończeniu inwestycji dodatkowo wykonano sześć zjazdów na pola. Po wykonaniu wizji przedmiotowej drogi, z uwagi na stwierdzenie nierówności nawierzchni, zwrócono się do wójta o wskazanie terminu usunięcia usterek.



Członek zarządu województwa Paulina Stochniatek

– poinformowała Zbigniewa Czerwińskiego o zmianach

kadrowych, jakie nastąpiły w Departamencie Zdrowia UMWW w okresie, kiedy podlegał on jej nadzorowi. Przekazała informacje o planie kontroli oraz o kontroli, jaka została przeprowadzona w 2020 roku przez pracowników departamentu w jednostkach, dla których podmiotem tworzącym jest województwo. Zaznaczyła, że prowadzone są kontrole formalne dotyczące sprawozdań z udzielonych przez departament dotacji. Ponadto przekazała, że regularnie odbywa spotkania online z dyrekcją Departamentu Zdrowia z kierownikami podległych podmiotów leczniczych.

– w odniesieniu do zapytania Krzysztofa Dembińskiego, poinformowała o liczbie i trybie posiedzeń Rady Społecznej działającej przy Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Śremie w 2020 r. Dodatkowo poinformowała radnego o powodach wielokrotnych wizyt przewodniczącego rady na terenie

ZOL i terminie szczepienia dwóch członków rady. Ponadto przekazała informacje dotyczące kontroli realizacji szczepień przeciw chorobie zakaźnej wywołanej wirusem SARS-CoV-2.



Członek zarządu województwa Jacek Bogusławski

– odpowiadając na zapytanie Łucji Zielińskiej, wyjaśnił, że

z uwagi na trudny dla przedsiębiorców i województwa okres pandemii, dbając o racjonalną realizację budżetu oraz w trosce o zdrowie uczestników, województwo wielkopolskie podjęło decyzję o wycofaniu się z udziału w Światowej Wystawie EXPO DUBAI 2020. Decyzja wynikała z oceny sytuacji, tj. anulowania przedsięwzięcia w 2020 r. i braku przesłanek do zaangażowania budżetu województwa w organizację dużej imprezy promocyjnej pod koniec 2021 r. w bliżej nieznanej sytuacji epidemiologicznej oraz wobec trudnych do określenia korzyści dla gospodarki regionalnej. Wzięto pod uwagę wysokie koszty promocji regionu na stoisku w pawilonie krajowym podczas EXPO 2021, ograniczone możliwości zapewnienia jakości prezentacji, wysokie prawdopodobieństwo ograniczeń dla wystawców i odwiedzających, skutkujące realnym mniejszym zainteresowaniem środowiska biznesowego ofertą województwa.



Dyrektor Gabinetu Marszałka Tomasz Grudziak

– odpowiedział w imieniu marszałka na interpelację Filipa Kaczmarka w sprawie obec-

ności samorządu województwa w mediach społecznościowych. Stwierdził, że niewątpliwie można by je wykorzystać w większym stopniu do promocji działań. Wymagałoby to jednak większego nakładu finansowego, kadrowego i czasowego, by móc osiągnąć większy efekt oddziaływania w tej przestrzeni. Audyt dotyczący komunikacji zewnętrznej UMWW i sejmiku nie był przeprowadzony i obecnie nie jest planowany. Sytuacja dotycząca komunikacji samorządu województwa pod kątem ewentualnego zwiększenia wspólnych nakładów jest analizowana.



Dyrektor Biura Prawnego UMWW Małgorzata Ratajczak

– z upoważnienia marszałka odniosła się do zapytania

Adama Bogrycewicza w sprawie wskazania podstaw prawnych stosowania środków służących przestrzeganiu limitu czasowego, skutkujących przerywaniem wypowiedzi radnego. Wskazała, że ustawową powinnością przewodniczącego jest organizowanie pracy oraz prowadzenie obrad sejmiku. Ponadto, w myśl Regulaminu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, przewodniczący obrad czuwa nad sprawnym przebiegiem i przestrzeganiem ich porządku. Narzędzie elektroniczne, mające na celu kontrolę przestrzegania limitu czasu wypowiedzi radnego, jest wyłącznie rozwiązaniem technicznym, pozwalającym przewodniczącemu obrad na skuteczne wywiązywanie się z nałożonych obowiązków w zakresie sprawności przebiegu sesji oraz przestrzegania porządku obrad. Dlatego też możliwość stosowania przedmiotowego technicznego narzędzia do kontroli limitu czasu wypowiedzi radnego należy upatrywać w przepisach dotyczących ustawowych i regulaminowych obowiązków przewodniczącego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. ABO

„Elfy 2”, czyli komfort na torach

Pięć kolejnych nowoczesnych pociągów w Wielkopolsce to efekt projektu taborowego za ponad 127 mln zł.

26 lutego 2021 roku do Wielkopolski dotarł ostatni z pięciu nowoczesnych pięcioczłonowych pociągów „elf 2”, wyprodukowanych przez firmę PESA Bydgoszcz w konsorcjum z ZNTK Mińsk Mazowiecki. Samorząd Województwa Wielkopolskiego kupił pojazdy za 127,5 mln zł, z czego blisko połowę kosztów kwalifikowanych stanowi dofinansowanie z funduszy unijnych, a resztę – środki własne województwa.

Nowoczesne elektryczne zespoły trakcyjne zakupiono do obsługi połączeń w ramach Poznańskiej Kolei Metropolitalnej i Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Poznania.

Biało-czerwone składy z herbem Wielkopolski powinny zadowolić nawet najbardziej wybrednych pasażerów, bowiem są nie tylko bezpieczne i estetyczne, ale też wyposażone w najnowsze rozwiązania przeznaczone dla pociągów w transporcie regionalnym. Każdy z pojazdów to:



Jeden z nowoczesnych „elfów 2” zakupionych dla Wielkopolski w ramach projektu.

246 miejsc siedzących, dwie pary drzwi na każdy człon, pięć automatów biletowych (przygotowanych do płatności kartą i gotówką), dwie toalety w układzie zamkniętym, klimatyzacja przestrzeni pasażerskiej, system wi-fi, system dynamicznej informacji pasażerskiej, monitoring, miejsca dla niepełnosprawnych i do przewozu rowerów, pętle indukcyjne dla osób słabosłyszących, automatyczne odświeżacze powietrza, defibrylatory. Pojazdy gotowe są również do zainstalowania na ich pokładzie systemu

Poznańskiej Karty Aglomeracyjnej (PEKA).

Pociągi, których fabryczna nazwa to 48Web, dostosowane są do poruszania się z prędkością do 160 km/h. Dla znawców tematu należy dodać, że „elfy 2” spełniają wymogi techniczne TSI, czyli Technicznej Specyfikacji Interoperacyjności, a ponadto, że wyposażone są w urządzenie Europejskiego Systemu Zarządzania Ruchem Kolejowym (ERTMS).

Samorząd województwa mógł zrealizować ten ważny i kosztowny projekt taboro-



Wicemarszałek Wojciech Jankowiak podpisuje umowę na dofinansowanie w kwietniu 2018 roku.

wy dzięki dofinansowaniu z funduszy Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020 (działanie 5.2 „Rozwój transportu kolejowego poza TEN-T”). Pierwszym krokiem do pozyskania dofinansowania w wysokości 50 proc. kosztów kwalifikowanych (czyli 48,75 mln zł) było zgłoszenie projektu „Zakup taboru dla aglomeracyjnych kolejowych przewoźców pasażerskich na obszarze Poznańskiej Kolei Metropolitalnej” w konkursie na dofinansowanie ze

środków UE, organizowanym przez Centrum Unijnych Projektów Transportowych, co nastąpiło 30 maja 2017 r. A gdy 6 lutego 2018 r. ogłoszono wyniki konkursu, okazało się, że wielkopolski projekt uzyskał najwyższą liczbę punktów spośród złożonych aplikacji, bo aż 58 na 59 możliwych. 13 kwietnia 2018 roku wicemarszałek Wojciech Jankowiak podpisał z przedstawicielem Centrum Unijnych Projektów Transportowych umowę na dofinansowanie.

W ogłoszonym postępowaniu przetargowym naj-

korzystniejszą ofertę złożyła PESA Bydgoszcz w konsorcjum z ZNTK Mińsk Mazowiecki i 14 lutego 2019 roku podpisano umowę na dostawę pięciu sztuk fabrycznie nowych, pięcioczłonowych elektrycznych zespołów trakcyjnych. Pierwsze dwa z nich – o numerach 48WEB-019 i 48WEB-020 – dotarły do Wielkopolski 3 grudnia, a dwa kolejne – 48WEB-021 i 48WEB-022 – 28 grudnia ubiegłego roku. Wraz z przyjazdem ostatniego, co nastąpiło 26 lutego bieżącego roku, cała piątka służy już pasażerom korzystającym z usług samorządowej spółki Koleje Wielkopolskie.

Zakup nowoczesnego taboru to kolejny krok samorządu województwa w kierunku rozwoju regionalnego publicznego transportu kolejowego, a tym samym poprawy dostępności komunikacyjnej mieszkańców, zmniejszenia niekorzystnego wpływu transportu na środowisko naturalne oraz poprawy komfortu i bezpieczeństwa podróży.

Robert Pilarczyk





81. rocznica Zbrodni Katyńskiej i zsyłki Rodzin Katyńskich oraz Kresowian na Sybir

Walka. Niewola. Strzał w tył głowy. Cisza...
Ta cisza wokół sowieckiej zbrodni miała trwać już zawsze.
A ofiary masowych egzekucji – zostać wymazane z ludzkiej pamięci.

Ale mroczna prawda domagała się światła...
Potężna jest siła tych, którzy zapomnieć nie pozwalają.

Dlatego co roku, w narodowy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej,
pochylamy głowy przed nimi i wszystkimi ofiarami stalinowskiego terroru.

By oddać HOŁD, ku PAMIĘCI i ku PRZESTRODZE, wypełniając nasze ZOBOWIĄZANIE!

Niestety, także w tym roku pandemia uniemożliwia nam wspólnie uczcić pomordowanych
i wywiezionych na Sybir. Ale 13 kwietnia – w Państwa i swoim imieniu – złożę im hołd
i dowód pamięci: biało-czerwone kwiaty przed pomnikiem Ofiar Katynia i Sybiru.

Bezpieczeństwo nakazuje zostać w domu, ale bądźmy tego dnia myślami razem – w Katyniu
i innych miejscach kaźni oraz przed pomnikiem. Bo nasza pamięć to nieustanna warta,
pełniona przez cały naród, by zło nie powróciło.

Stańmy na straży!

Marek Woźniak



Marszałek Województwa Wielkopolskiego



**SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO**

Fakty, nie emocje

Z prof. Andrzejem Marszałkiem, zastępcą dyrektora do spraw leczenia Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu, rozmawia Artur Boiński

Lepiej umrzeć na raka czy na COVID-19?

– Nie do końca rozumiem... Pytam w kontekście ministerialnych sugestii, by ograniczać zabiegi czy operacje planowe, rzucając więcej sił na „odcinek covidowy”.

– Akurat onkologia nie została włączona w bezpośrednią walkę z COVID-19 i procedur onkologicznych nie ograniczono, choć oczywiście muszą one podlegać obostrzeniom dotyczącym zapewnienia bezpieczeństwa pacjentom i personelowi.

Ale generalnie nie obawia się pan, że skupiając się na walce z koronawirusem, niebezpiecznie zaniedbujemy inne choroby?

– Rozumiem, że dąży pan do potwierdzenia tezy, że nie szkoda róż, gdy płonie las? Z jednej strony trzeba nauczyć się żyć w nowej rzeczywistości, ale z drugiej – należy pamiętać o zapewnieniu bezpieczeństwa pacjentom, w tym onkologicznym. Pewne dane już wskazują na negatywne skutki obecnej sytuacji: spadła choćby zgłaszalność na programy profilaktyczne dotyczące raka szyjki macicy czy na mammografię. Nie bez znaczenia jest fakt, że także realizując



FOT. DAWID PLACZEK

w walce z pandemią zachowań, jak mycie rąk, noszenie maseczek, zachowanie dystansu.

Można powiedzieć, że w przypadku WCO, po pierwszym okresie bardzo szybkiego udania się przeorganizować pracę tak, że przebiega dziś, mimo pandemii, w miarę normalnie?

– Wróciliśmy do normalnego funkcjonowania bardzo szybko. Oczywiście, musieliśmy podjąć działania, mające zapewnić bezpieczeństwo pacjentom i personelowi, na przykład przeorganizować sposób przemieszczania się w obiektach, wykorzystać teleporady. Wprowadzamy wszystkie zalecenia ministra

Trudnością jest też to, że taki proces edukacji – już w skali całego społeczeństwa – musi trwać nieustająco. Chodzi o świadomość, że w warunkach występowania choroby zakaźnej można żyć, tylko trzeba się podporządkować pewnym regułom, które minimalizują możliwość zakażenia i jego skutki. A szerzenia tej wiedzy na pewno nie ułatwiały pojawiające się co jakiś czas niefortunne publikacje, wpisy w mediach społecznościowych czy wypowiedzi różnych celebrytów, idące – mówiąc delikatnie – w poprzek ogólnosiwiatowym zaleceniom specjalistów. Po czymś takim musi następować długotrwały proces reedukacji.

Działania na początku pandemii, o których pan mówił, nazwałbym takim „oswajaniem” z koronawirusem. Patrząc na pewne postawy społeczne w ostatnim czasie, można powiedzieć, że „oswoiliśmy się” za bardzo?

– Bardziej mówiłbym – skoro rozmawiamy w Wielkim Poście – o grzechu zaniechania wobec tego, że sytuacja wokół nieco się poprawiała i ktoś poczuł się zbyt bezpiecznie. To nie tyle „oswojenie”, co omijanie pewnych niewielkich trudności, z których rezygnacja może dać oplakane skutki. Albo jeszcze inaczej – ignorowanie poważnego problemu, z którym możemy sobie poradzić, pod warunkiem jednak, że wszyscy będziemy podlegać tym samym regułom i się do nich stosować. I opierać się nie na emocjach, a na twardych faktach. ■

ROK W PANDEMII

Od kilkunastu miesięcy doświadczamy najrozmaitszych skutków życia w pandemii. Dotykają one w różny sposób właściwie wszystkich dziedzin naszego życia. Jak ta nowa rzeczywistość wpłynęła na funkcjonowanie wielkopolskich placówek opieki medycznej i pomocy społecznej, instytucji kultury, spółek zajmujących się transportem itd.? W naszym cyklu rozmawiamy o tym z szefami jednostek podległych samorządowi województwa.

Wykrzesać dobro

Z dr. Grzegorzem Grygielem, dyrektorem Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu, rozmawia Artur Boiński

„Ten rok to istny roller-coaster. Wszystko jest na opak, pod prąd, nie tak” – w ten sposób zaczęły się wasze – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej – życzenia na grudniowy Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. To była jazda bez trzymanki?

– Na pewno mieliśmy rok wyjątkowy i szczególny, z trudną sytuacją w obszarze, którym się zajmujemy. Mam na myśli np. domy pomocy społecznej, które były jednymi z pierwszych miejsc najmocniej dotkniętych przez koronawirusa. Na pierwszej linii frontu byli też pracownicy socjalni działający w terenie, którzy mieli prawo bać się o swoje życie i zdrowie. W obliczu trudnej sytuacji finansowej stanęło wiele podmiotów ze sfery ekonomii społecznej, jak spółdzielnie socjalne czy zakłady aktywności zawodowej. W każdym obszarze naszego zainteresowania był to z pewnością rok szalony. Nie było tu dziedzin, której pandemia jakoś by nie dotknęła.

Co stało się największym wyzwaniem: odpowiednie zadbanie o beneficjentów działań polityki społecznej czy udzielenie wsparcia osobom pracującym na ich rzecz?

– Musieliśmy brać pod uwagę pomoc dla jednych i drugich. Rola ROPS nie polega na bezpośredniej pracy z docelowym klientem. Najważniejszym zadaniem było więc wsparcie dla pracowników instytucji pomocy i integracji społecznej w województwie, ale docelowo oznaczało to również pomoc tym, dla których oni pracują.

Jaka była skala potrzeb związanych z pandemią?

– Bardzo duża, zwłaszcza w pierwszych tygodniach. Brakowało wszystkiego, począwszy od środków ochrony osobistej. Prośby o wsparcie płynęły do nas ze wszystkich części regionu. Początkowo nie było odpowiednich narzędzi ani środków do udzielenia takiego wsparcia, ale dzięki szybkim działaniom, przesunięciom pieniędzy



FOT. HENRYK GAGATEK

i stworzeniu odpowiednich programów udało się pomóc różnym instytucjom.

W tym celu samorząd województwa uruchomił m.in. 24,5 mln zł wygospodarowane z WRPO, co pozwoliło na wsparcie ponad 140 gmin i powiatów prowadzących instytucje pomocy i integracji społecznej oraz pieczy zastępczej. Na co poszły te pieniądze?

– Projekt grantowy „STOP COVID-19. Bezpieczne systemy społeczne w Wielkopolsce”, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, był odpowiedzią na te potrzeby, które do nas płynęły. Gminy i powiaty mogły przeznaczyć pieniądze na dodatki do wynagrodzeń, zakup sprzętu ochrony osobistej, testy na koronawirusa czy poradnictwo specjalistyczne dla pracowników związane z pracą w warunkach epidemii. Wówczas nie udało się wesprzeć wszystkich aplikujących, ale w 2021 roku została uruchomiona dodatkowa pula i będziemy chcieli przekazać pomoc tym samorządom, dla których wtedy nie wystarczyło środków, a które złożyły wnioski w wyznaczonym terminie w ubiegłym roku.

W pandemii „odkryliśmy”, że wiele dziedzin życia może też funkcjonować online. Akurat w pomocy społecznej ta formuła chyba jednak jest mocno ograniczona?

– Tak, tutaj mamy do czynienia przede wszystkim z bezpośrednim kontaktem człowieka z człowiekiem i rzeczywistość pandemiczna mocno to ogranicza. Oczywiście, pewne formuły pracy zdalnej, choćby pomocy terapeutycznej czy naszego kontaktu z instytucjami opieki społecznej, mogły być zastosowane, ale to tylko niewielka część szerokiej aktywności w tym obszarze.

W okolicznościach towarzyszących pandemii wię-

cej osób potrzebuje wsparcia specjalistów od pomocy i opieki społecznej?

– Na pewno. Odizolowanie, ludzkie emocje i stresy, sytuacje przemocowe w domach, emocjonalne skutki życia w pandemii – wszystko to powoduje, że liczba osób, dla których należałoby przygotować różne formy wsparcia, zwiększyła się. Reagowaliśmy od początku, choćby uruchamiając specjalną Wielkopolską INFolinię Wsparcia dla seniorów, osób w kryzysie psychicznym oraz doświadczających przemocy.

W minionym roku ROPS zrealizował też, m.in. z udziałem aktorki Katarzyny Bujakiewicz, kampanię na rzecz zdrowia psychicznego. Pierwsza z prezentowanych tam zasad, mających nam pomóc w radzeniu sobie z różnymi emocjami, brzmiała: „Bądź dobry dla siebie”. Po roku w pandemii – łatwiej nam o to czy trudniej?

– Bardzo trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Bo w pierwszym odruchu po wybuchu pandemii mieliśmy do czynienia z dużą solidarnością, wieloma odruchami wsparcia, chęcią niesienia pomocy. Z upływem kolejnych miesięcy – mam wrażenie, że jest o to coraz trudniej. Nastąpiło rozluźnienie społeczne, może spowszednienie pandemii, widzimy wiele osób, które nie dostosowują się do nakazów i zakazów. Po tej początkowej koncentracji dobrej energii, jakby zapal zaczął mijać. Chciałbym zaapelować, by nadal pomagać, być dla siebie i dla innych dobrym, poczuwać się do odpowiedzialności. To pozwoli nam przetrwać trudne chwile i chronić innych.

Wykrzeszmy z siebie jeszcze trochę tego dobra?

– Postarajmy się. Mam nadzieję, że to wszystko nie będzie już zbyt długo trwało i wspólnymi siłami wrócimy do normalności. ■

Musimy opierać się nie na emocjach, a na twardych faktach

procedury medyczne, musimy zachować odpowiedni dystans – fizyczny lub czasowy. Część pacjentów, zwłaszcza na początku pandemii, bazując na rozmaitych źródłach informacji, obawiała się wychodzenia z domu. Można też, niestety, podawać niedobre przykłady publikacji medialnych, które niepotrzebnie podgrzewały nastroje.

Myśli pan o szczepionkach, zwłaszcza jednego producenta?

– No tak, bo z punktu widzenia biorcy tak naprawdę nie ma znaczenia, którą szczepionkę otrzyma. Ważne, by pacjenci byli zabezpieczeni. Pamiętajmy przy tym, że zadaniem szczepionki w przypadku tego akurat wirusa nie jest eliminacja do zera ryzyka zakażenia. Chodzi o maksymalne zminimalizowanie ryzyka objawowego przebiegu choroby i ciężkich powikłań, w tym zgonu pacjenta. Co oznacza, że zaszczepienie nie znosi innych niezbędnych

zdrowia czy GIS mające na celu ograniczenie transmisji wirusa, jednocześnie realizując zadania wynikające z opieki nad pacjentem onkologicznym na podobnym poziomie jak przed wybuchem pandemii.

Jaki moment był najtrudniejszy w tym mijającym roku?

– Myślę, że to był sam początek pandemii. Z jednej strony chodzi o cały proces przeorganizowania pracy. Z drugiej – o fakt, że część osób niemających odpowiedniej wiedzy medycznej w kwestii rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych (zarówno wśród pacjentów, jak i personelu) wymagała pewnej edukacji, by przekonać się, że można bezpiecznie funkcjonować w tych trudnych warunkach; że przestrzegając określonych zasad, minimalizujemy ryzyko zakażenia; że jednak, mimo wszystko, odsetek osób z ciężkim przebiegiem choroby nie jest aż tak wysoki.

Samorządy inwestują w obiekty

7,5 mln zł wsparcia z budżetu województwa trafi w 2021 roku do samorządów i organizacji pozarządowych na dofinansowanie

Piotr Ratajczak

Wydatki na inwestycje w infrastrukturę sportową i turystyczną, choć to zadania własne i samorządowcy starają się o nich pamiętać, nie należą najczęściej do lokalnych priorytetów. Powodem są zazwyczaj ograniczone finanse i określona gradacja przedsięwzięć, zgodna z oczekiwaniami społecznymi. Mieszkańcy wolą mieć pod oknami np. utwardzoną drogę, nową kanalizację czy wyremontowaną szkołę i uważają, że boisko, bieżnia czy wiata dla turystów mogą jeszcze poczekać.

Dlatego radnym, wójtom, burmistrzom i starostom łatwiej jest zaplanować w budżecie taki wydatek, gdy uda się zdobyć dofinansowanie inwestycji z zewnątrz, np. z Unii Europejskiej, budżetu państwa czy samorządu województwa.

Pomóc mogą w tym specjalne programy i konkursy ofert, które od lat organizuje samorząd regionu. Na wsparcie z budżetu województwa mogą liczyć zarówno wielkopolskie gminy i powiaty, jak i organizacje z tzw. trzeciego sektora, o czym regularnie piszemy na łamach „Monitora”.
Przykłady?

80 inwestycji w 2020 r.

Gdy pracownicy Departamentu Sportu i Turystyki w Urzędzie Marszałkowskim podsumowali ubiegłoroczne wydatki na wsparcie dla samorządów przy budowie infrastruktury turystycznej i sportowej (lekkoatletycznej oraz w ramach programu „Szatnia na medal”), okazało się, że na realizację 80 takich przedsięwzięć w 2020 roku przeznaczono łącznie 6,45 mln zł z budżetu województwa (mapka na stronie 9).



FOT. KALDRON TOMASZ CHAJDUK

Dofinansowana z budżetu województwa bieżnia lekkoatletyczna powstała m.in. w Kaliszu.

Samorządy zaplanowały np. budowę slipu do wodowania łodzi, organizację zaplecza dla rowerzystów (wiaty, przystanki, samoobsługowe stacje naprawy rowerów), utworzenie szlaków turystycznych

11 marca podczas zdalnego spotkania z dziennikarzami Jacek Bogusławski z zarządu województwa.

Okazją do organizacji konferencji prasowej było zaawizowanie przez zarząd województwa list rankingowych beneficjentów, którzy otrzymają wsparcie w 2021 roku. W ramach konkursów ofert, naborów i programu „Szat-

nia na medal” w tym roku do samorządów i organizacji pozarządowych trafi łącznie niemal 7,5 mln zł. Choć dla porządku należy zaznaczyć, że ostateczne decyzje o przyznaniu dofinansowania będą sukcesywnie podejmowane podczas sesji sejmiku województwa.

Pierwsze z nich radni zaakceptowali 29 marca.

Kto gotowy, po umowę

– Samorządy, które mają już gotową dokumentację przedsięwzięć i wyłoniły po przetargu wykonawcę prac, mogą podpisać umowę o wsparcie z budżetu województwa. Warunkiem jest jednak zgoda sejmiku, dlatego dziś przedstawiamy państwu do zaopiniowania trzy projekty uchwał – wyjaśniał 15 marca radnym z Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki Tomasz Wiktor, dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki UMWW.

Gdy wydatki zaakceptowali radni z komisji turystyki i budżetowej, dwa tygodnie później przegłosował je sejmik. Które samorządy jako pierwsze w 2021 roku otrzymają dotację? 370 tys. zł trafi do Budzyna i Wrześni, gdzie zaplanowano inwestycje lek-

koatletyczne. Gminy Dolsk, Stare Miasto, Przemęt i Szamotuły otrzymają łącznie 172 tys. zł na remonty szatni, natomiast 120 tys. zł z regionalnej kasy wesprze budowę infrastruktury turystycznej w powiecie gnieźnieńskim oraz w gminach Pyzdry, Książ Wielkopolski i Czerwonak.

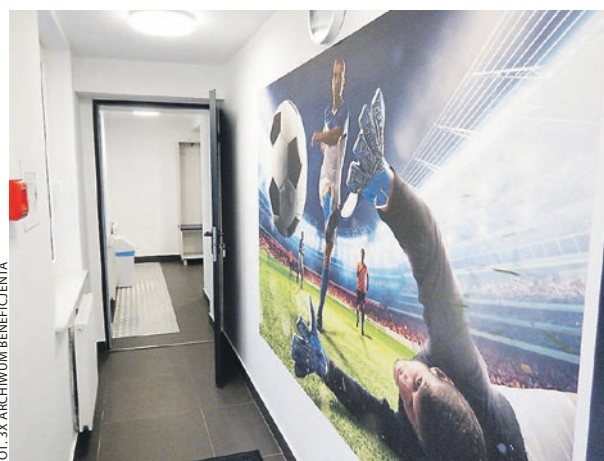
– Dofinansowanie na tego typu przedsięwzięcia kierujemy dwutorowo: z jednej strony są to NGO-sy, dla których mamy pulę 1,4 mln zł, a z drugiej strony wspieramy samorządy, gdzie trafi łącznie 5,95 mln zł. To właśnie jednemu z samorządów udało się zdobyć w tym roku hat-tricka, bo gmina Śmigiel uczestniczyła we wszystkich trzech naborach („Szatnia na medal” oraz infrastruktura dla lekkoatletyki i turystyki) i jej projekty znalazły się na listach rankingowych – wyjaśniał dziennikarzom podczas konferencji prasowej Tomasz Wiktor.

Kto jeszcze zdobył grant w 2021 roku?

Na sport i turystykę

Podobnie jak w poprzednim roku samorząd województwa zarezerwował w swoim budżecie 450 tys. zł na poprawę istniejącego stanu infrastruktury okołoszlakowej, służącej rozwojowi turystyki kwalifikowanej. W latach 2016-2020 25 beneficjentów zrealizowało 46 takich zadań o łącznej wartości 2,8 mln zł (dotacje z budżetu województwa to 1,2 mln zł). W odpowiedzi na ogłoszony pod koniec listopada 2020 r. konkurs do Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu wpłynęło 18 projektów z powiatów i gmin, a 14 z nich znalazło się na liście rankingowej.

Samorządy zaplanowały np. budowę slipu do wodowania łodzi, organizację zaplecza dla rowerzystów (wiaty, przystanki, samoobsługowe stacje



Z nowej szatni korzystają sportowcy w Swarzędzu.



Stacja naprawy rowerów w powiecie międzychodzkiem.



Turyści mogą wypocząć na pomoście w gminie Wijewo.

dla sportowców i turystów

zadań z zakresu infrastruktury turystycznej i sportowej (lekkoatletycznej oraz w ramach programu „Szatnia na medal”).

naprawy rowerów), utworzenie szlaków turystycznych i tras. Wśród beneficjentów są gminy: Czerwonak, Swarzędz, Żerków, Ostrowite, Książ Wlkp., Przemęt, Śmigiel, Gniezno, Skulsk, Pyzdry, Chrzypsko Wielkie oraz powiaty: rawicki, gnieźnieński, międzychodzki.

Ponadto 190 tys. zł dofinansowania na zadania z zakresu turystyki i krajoznawstwa otrzyma 7 organizacji pozarządowych. Z tej puli 40 tys. zł wesprze akcję „Weekend na Szlaku Piastowskim”, a pozostałe 150 tys. zł – poprawę infrastruktury turystycznej. Przedstawiciele trzeciego sektora otrzymają też 110 tys. zł na popularyzację turystyki i krajoznawstwa w Wielkopolsce.

11 marca zarząd województwa rozstrzygnął również dwa inne konkursy ofert dla NGO: na remonty i rozwój klubowej bazy sportowej zarezerwowano 500 tys. zł, a na organizację imprez sportowych zaplanowano łącznie 600 tys. zł.

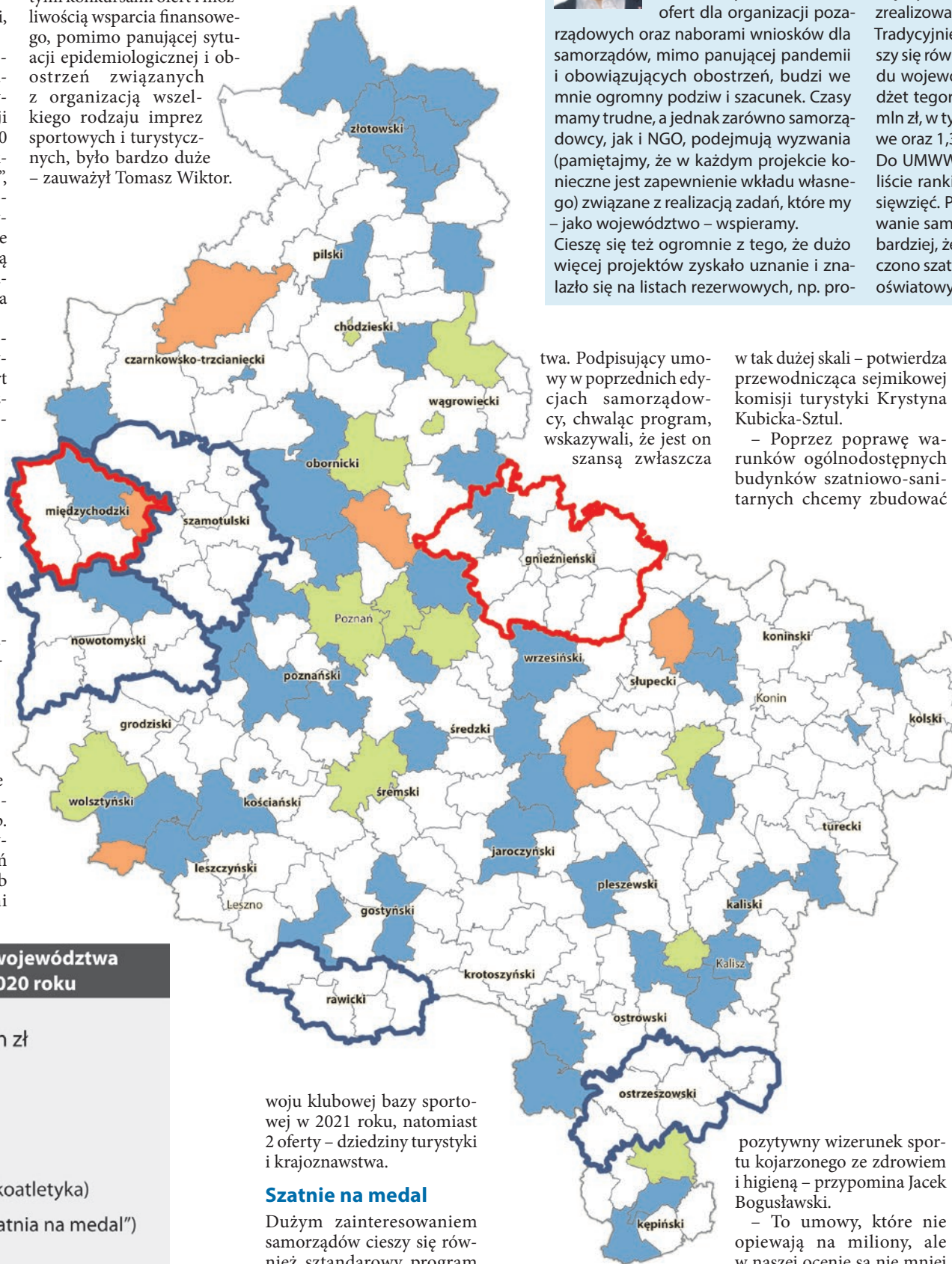
Podobnie jak w latach ubiegłych wielkopolski samorząd wesprze imprezy sportowe rangi międzynarodowej, np. turniej piłki nożnej „Lech Cup U-12 2021”, Międzynarodowe Zawody w Chodzie Sportowym, XV Międzynarodowy Turniej Koszykówki Ulicznej 3x3 czy też turniej „Kaliski Streetball” 2021. Oprócz tego dofinansowanie przyznano tradycyjnie organizatorom kilkudziesięciu mniejszych imprez (np. biegowych, żeglarskich, pływackich), w tym wydarzeń przeznaczonych dla osób z niepełnosprawnościami

(np. IX Mistrzostwa Polski osób z niepełnosprawnościami w judo, Ogólnopolskie Zawody w Tenisie Stołowym Dźwiękowym czy „WIŚNIK CUP” VII edycja).

– Zainteresowanie otwartymi konkursami ofert i możliwością wsparcia finansowego, pomimo panującej sytuacji epidemiologicznej i obostrzeń związanych z organizacją wszelkiego rodzaju imprez sportowych i turystycznych, było bardzo duże – zauważył Tomasz Wiktor.

– W UMWW złożono 122 oferty na imprezy sportowe, a do konkursu dopuszczono 74 oferty, które przeszły ocenę formalną.

Oprócz tego 29 aplikacji dotyczy poprawy i roz-



Wsparcie z budżetu województwa dla samorządów w 2020 roku

Budżet: **6,45** mln zł

80 inwestycji

dla gmin

- turystyczne
- sportowe (lekkoatletyka)
- sportowe („Szatnia na medal”)

dla powiatów

- turystyczne
- sportowe („Szatnia na medal”)

Źródło: UMWW

Infografika: Zviad Glonti

woju klubowej bazy sportowej w 2021 roku, natomiast 2 oferty – dziedziny turystyki i krajoznawstwa.

Szatnia na medal

Dużym zainteresowaniem samorządów cieszy się również sztandarowy program samorządu województwa „Szatnia na medal”. W latach 2018-2020 skorzystało z niego 123 beneficjentów, którzy zrealizowali łącznie 188 zadań o wartości około 30 mln zł. 12,7 mln zł z tej puli pochodzi z budżetu wojewódz-

dla mniejszych miejscowości z naszego regionu.

– Bez wsparcia z budżetu województwa trudno byłoby w gminach zrealizować tego typu przedsięwzięcia i to

w tak dużej skali – potwierdza przewodnicząca sejmikowej komisji turystyki Krystyna Kubicka-Sztul.

– Poprzez poprawę warunków ogólnodostępnych budynków szatniowo-sanitarnych chcemy zbudować

pozytywny wizerunek sportu kojarzonego ze zdrowiem i higieną – przypomina Jacek Bogusławski.

– To umowy, które nie opiewają na miliony, ale w naszej ocenie są nie mniej ważne dla mieszkańców i samorządów przez to, że związane są z aktywnością sportową. Oprócz dużych obiektów istotne są także te kameralne, służące lokalnej społeczności, które nie zawsze są w takim stanie, jakiego byśmy oczeki-

INWESTUJEMY MIMO PANDEMII



Jacek Bogusławski
członek zarządu województwa:

– Tak duże zainteresowanie otwartymi konkursami ofert dla organizacji pozarządowych oraz naborami wniosków dla samorządów, mimo panującej pandemii i obowiązujących obostrzeń, budzi we mnie ogromny podziw i szacunek. Czasy mamy trudne, a jednak zarówno samorządowcy, jak i NGO, podejmują wyzwania (pamiętajmy, że w każdym projekcie konieczne jest zapewnienie wkładu własnego) związane z realizacją zadań, które my – jako województwo – wspieramy. Cieszę się też ogromnie z tego, że dużo więcej projektów zyskało uznanie i znalazło się na listach rezerwowych, np. pro-

jekt gminy Łobżenica dotyczący III etapu remontu budynku przy Stadionie im. Alojzego Graja. To dodatkowa motywacja dla nas, jako zarządu, byśmy poszukali pieniędzy, dzięki którym te zadania uda się zrealizować.

Tradycyjnie dużym zainteresowaniem cieszy się również autorski program samorządu województwa „Szatnia na medal”. Budżet tegorocznej, czwartej, edycji to 3,8 mln zł, w tym 2,5 mln na zadania remontowe oraz 1,3 mln na zadania inwestycyjne. Do UMWW wpłynęło 56 wniosków, a na liście rankingowej znalazło się 50 przedsięwzięć. Podkreślę raz jeszcze zaangażowanie samorządów, które cieszy nas tym bardziej, że w tym roku z programu wyłączono szatnie zlokalizowane w obiektach oświatowych.

wali w XXI wieku – potwierdza tę ideę marszałek Marek Woźniak.

W tegorocznej, czwartej edycji programu złożono 56 wniosków. Budżet na 2021 rok w wysokości 3,8 mln zł pozwoli zrealizować 35 zadań remontowych oraz 15 nowych inwestycji (dwie gminy znajdują się na liście rezerwowej).

– Maksymalna kwota dotacji w tym programie to 100 tys. zł, a my przecież finansujemy nie więcej niż połowę wartości każdej inwestycji. Dlatego trzeba docenić starania samorządów, które w wielu przypadkach nie ograniczają się do 50 proc. wkładu własnego, ale przeznaczają na ten cel większe kwoty – podsumowuje Jacek Bogusławski.

Na koniec warto wspomnieć o programie lekkoatletycznym, w ramach którego dofinansowania budowy bieżni okólnych, bieżni prostych, skocznicy oraz wszelkich urządzeń lekkoatletycznych. W ciągu pięciu lat jego funkcjonowania zrealizowano 32 zadania za łączną kwotę około 40 mln zł (z czego 5,5 mln dołożyło województwo). Do tej wycenki należy dodać zaplanowane na 2021 rok 10 inwestycji, do których samorząd regionu dołoży 1,7 mln zł.

Listy z beneficjentami programów dostępne są na stronie www.umww.pl/wsparcie-dla-sportu-i-turystyki. Część samorządów znalazła się w strefie rezerwowej, co wcale nie oznacza, że nie otrzymają wsparcia. W przypadku oszczędności lub korekt w budżecie ich projekty też zyskają grant. ■

Witaszkowcy – trucizną we wroga

Tragiczny koniec poznańskich konspiratorów z czasów II wojny światowej.

Marek Rezler

Kwiecień to miesiąc pamięci narodowej – czas wspomnienia osób, które oddały życie za sprawę niepodległości, czas przywołania tych, dzięki którym zachowaliśmy tożsamość narodową w okresie II wojny światowej. W różnych częściach kraju okupowanego w latach 1939-1945 inni byli bohaterowie, inne były formy walki, choć wróg był wspólny.

Do niedawna przeważała w kraju opinia, że ruch oporu w tym czasie aktywny był przede wszystkim w Generalnym Gubernatorstwie, a na ziemiach włączonych do Rzeszy, w Kraju Warty, nic się nie działo. Krążyła szydercza opowieść o wrodzonym jakoby lojalizmie Wielkopolan, który nie pozwalał przeciwstawiać się władzy – nawet okupacyjnej. Dopiero od niedawna przypominane są wojenne realia ziem położonych nad Wartą, na Pomorzu i na Śląsku, a niesprawiedliwe sądy i opinie są zastępowane analizą ówczesnej rzeczywistości – innej w Generalnym Gubernatorstwie i w Warthelandzie.

Trudne realia

Struktura narodościowa mieszkańców ziem przyłączonych do Rzeszy była zupełnie inna niż w Generalnym Gubernatorstwie. Obowiązywało tu prawo niemieckie, ale ludność polska nie miała pełni praw obywatelskich, była „pod opieką” władz. Szykanowanie ludności polskiej było podobne, ale znacznie trudniej było to zorganizować ruch oporu. Nie chodziło o rzekomy lojalizm Wielkopolan, o ich niechęć do konspiracji i działań nielegalnych. Po prostu Niemcy, od 1793 roku na swój sposób zadomowieni na tym obszarze, doskonale znali realia ziem zaboru pruskiego. Nawet w okresie międzywojennym, gdy większość mieszkańców i urzędników niemieckiego pochodzenia opuściła obszar Wielkopolski, ich orientacja w miejscowych realiach i stosunkach panujących w środowisku polskim była znakomita – i niekoniecznie chodziło tu o donosicielstwo czy tchórzostwo polskich konspiratorów.

Działalność konspiracyjna, praktykowana w centralnej Polsce, de facto była tu niemożliwa. Na ziemiach włączonych do Rzeszy prowadzenie walki partyzanckiej podobnej wydarzeniom w Generalnym Gubernatorstwie nie wchodziło w grę ze względów organizacyjnych, gospodarczych, a nawet geograficznych. Ponadto z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa wywieziono ponad 280 tys. Polaków, a wewnątrz okręgu przesiedlono ponad 345 tys. osób, co doprowadziło do zerwania dotychczasowych więzi rodzinnych, sąsiedzkich, przyjacielskich i organizacyjnych. W rezultacie organizacje konspiracyjne



Tablica na domu przy ul. Wrocławskiej 5, upamiętniająca konspiracyjną działalność dr. Franciszka Witaszki.

i zbrojne, na ziemiach Polski centralnej zwalczane, ale istniejące, w Wielkopolsce nie miały szans powodzenia.

W Warthelandzie, jeżeli gestapo aresztowało polskich działaczy niepodległościowych, to po przeprowadzeniu starannego wywiadu zatrzymywało wszystkich członków organizacji – od dowódcy do szeregowca. W rezultacie wielkopolskie komórki związków konspiracyjnych były całkowicie likwidowane, przykładowo Komenda Okręgu Poznańskiego Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej była rozbijana i odtwarzana aż pięć razy. Podobny los spotkał m.in. Narodową Organizację Bojową, Tajną Polską Organizację Wojskową, Wojska Ochotnicze Ziem Zachodnich czy Związek Jaszczurczy. Podobnie było z członkami działającymi w konspiracji polskich organizacji politycznych. Choć i tak nieliczne w Warthelandzie struktury Batalionów Chłopskich przetrwały aż do końca stycznia 1945 roku.

Zdolny lekarz

W tych realiach na szczególną uwagę zasługuje postać doktora Franciszka Witaszki i kierowana przez niego komórka Związku Odwetu.

Urodził się 8 września 1908 roku w Śmiglu, uczęszczał do słynnego Gimnazjum Męskiego w Ostrowie Wielkopolskim, a w 1931 roku uzyskał dyplom lekarza na Uniwersytecie Poznańskim. Natychmiast, jako wyjątkowo uzdolniony lekarz, został zatrudniony najpierw w Zakładzie Higieny, a potem w Zakładzie Mikrobiologii Lekarskiej UP. Szybko dał się poznać jako znakomity, wszechstronny praktyk i naukowiec, a także aktywista społeczny. Opracowywał m.in. recepturę środków konserwujących, był współtwórcą wytwórni strun chirurgicznych, autorem prac naukowych i popularnonaukowych, tematyką obejmujących także zagadnienia praktyczne, zajmował się orzecznictwem inwalid-



Piec krematoryjny Zakładu Medycyny Sądowej w Collegium Anatomicum, w którym spopielono ciała zgładzonych witaszkowców.

30 członków grupy witaszkowców powieszono, ich ciała spopielono w piecu krematoryjnym, a odcięte wcześniej głowy części z nich pokazywano w słojach z formaliną

kim i rentowym, badał nadciśnienie tętnicze i cukrzycę – był wręcz wszechstronny, zapowiadał się na lekarza, który zajmie trwałą pozycję w polskiej medycynie.

Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku dr F. Witaszek ewakuo-



Doktor Franciszek Witaszek.

wał się z Poznania w kierunku Warszawy i pracował w szpitalu wojskowym w Dobrzelinie. Po powrocie z rodziną do Poznania nie mógł już wrócić do pracy na zamkniętym przez Niemców uniwersytecie i 1 października 1939 r. utworzył przy ulicy Wrocławskiej prywatną praktykę lekarską. Wkrótce stał się znany jako lekarz ofiarne udzielający pomocy mieszkańcom miasta, wzorem Karola Marcinkowskiego pokonującego często dalekie odległości do najuboższych pacjentów.

Śmiercionośna kawa

Na początku 1940 roku dr Witaszek wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, w stopniu kapitana czasu wojny; używał pseudonimów „Warta”, „Kur”, „Myszkowski”, „Funiu”. Najpierw stał na czele wydziału sanitarnego, a po kilku miesiącach objął kierownictwo poznańskiej komórki Związku Odwetu w Wydziale III ZWZ Okręgu Poznań. Kilkudziesięciosobowa grupa witaszkowców zajmowała się wszechstronną działalnością dywersyjną, m.in. wywoływaniem pożarów, lokowaniem bomb termitowych w ważnych miejscach, zakażaniem zboża. Równocześnie prowadzono badania doświadczalne w sześciu laboratoriach, gdzie opracowywano nowe związki i technologie, wykorzystywane w działalności dywersyjnej.

Jednak grupa dr. Witaszki w dziejach polskiego ruchu oporu szczególnie zasłynęła z wykorzystywania opracowanej przez przywódcę receptury związku chemicznego, za pomocą którego wykonywano wyroki śmierci na funkcjonariuszach gestapo. Substancja ta i toksyny biologiczne były dodawane do kawy serwowanej przez zaprzysiężonych kelnerów.

Podejrzane zgony funkcjonariuszy zostały zauważone przez gestapo. Kiedy jeden z kelnerów w 1942 roku popełnił błąd przy obsłudze gości, rozpoczęły się aresztowania, które doprowadziły do wychwylenia całego zespołu. Przywódcę zatrzymano w jego gabinecie lekarskim 25 kwietnia.

W Domu Żołnierza poddano dr. Witaszka brutalnemu śledztwu i torturom, bezskutecznie też próbowano wymusić na nim formułę trującej substancji. W tej sytuacji wyrok mógł być tylko jeden.

Powiesić, odciąć, spalić...

W dniu 8 stycznia 1943 roku 30 członków grupy witaszkowców powieszono w bunkrze nr 58 Fortu VII w Poznaniu. Ciała skazańców spopielono w piecu krematoryjnym Zakładu Medycyny Sądowej w Collegium Anatomicum. Głowy niektórych wcześniej zostały odcięte, umieszczone w słojach z formaliną i bezimiennie prezentowane jako głowy polskich zbrodniarzy; były eksponatami pokazywanymi studentom Uniwersytetu Rzeszy. Natychmiast po wyzwoleniu trzy z nich: głowy dr. F. Witaszki, pielęgniarki Soni Górznej i dr. Henryka Günthera zidentyfikowano i uroczystie pochowano w osobnej kwaterze na cmentarzu na stoku poznańskiego Fortu Winiary. W 1967 roku, w czasie wiedziania muzeum Zakładu Medycyny Sądowej, głowę pielęgniarki Heleny Siekierskiej rozpoznała jej siostra, dziennikarka – natychmiast ją dołączono do trzech pozostałych.

Ocalał tylko jeden konspirator, kelner Marian Schlegel, któremu udało się uciec z Fortu VII; zmarł w 1961 roku. Do końca życia pozostała w nim trauma związana z przeżyciami czasu wojny.

Represje objęły także rodzinę doktora Witaszki. Żonę wywieziono do obozu koncentracyjnego, a starsze dzieci przeznaczono na niemieckie. Wszyscy na szczęście ocalili.

Do dziś w środowisku medyków działania doktora Franciszka Witaszki i jego współpracowników traktowane są niejednoznacznie, choć nikt nie kwestionuje ich patriotycznych pobudek i zaangażowania. Zasada *primum non nocere* („po pierwsze nie szkodzić”), leżąca u podstaw zawodu i powołania lekarza, obowiązując niezależnie od okoliczności, sytuacji, a podczas wojny – od strony walczącej. Akceptowana jest działalność dywersyjna, lecz pozbawianie życia, nawet wrogów, jest już traktowane niejednoznacznie. Lekarz ma obowiązek leczyć, nie zabijać. Skądinąd wiadomo, że sam dr Witaszek, osoba bardzo religijna, miał w tej sprawie wątpliwości i rzecz skonsultował od strony etycznej z bp. Walentym Dymkiem, mieszkającym wtedy na plebanii przy kościele pw. Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu. Otrzymał usprawiedliwienie w obliczu sytuacji, w jakiej znalazła się ojczyzna. ■



Przez miesiąc na froncie gmachu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu widniała okolicznościowa ekspozycja, przypominająca, że podczas lutowej sesji sejmik przyjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2021 w naszym województwie Wielkopolskim Rokiem Rodu Mielżyńskich. Pomysłodawcą tej inicjatywy był autor publikowanego dzisiaj tekstu – dr hab. Filip Kaczmarek, przewodniczący sejmikowej Komisji Edukacji i Nauki, a także prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Mielżyńscy – gotowi na scenariusz

Kim byli najbardziej znani przedstawiciele rodu, który sejmik postanowił w sposób szczególny uczcić w 2021 roku?

Filip Kaczmarek

Jednym z fenomenów XIX-wiecznej Wielkopolski było zjawisko, które można określić jako aktywizm ziemiaństwa. Dotyczył on różnych sfer życia, ale często był kształtowany i motywowany patriotyzmem. I to zarówno w jego odsłonie romantyczno-powstańczej, jak i organicznikowsko-pozytywistycznej. Rodem, którego przedstawiciele, angażując się w oba te nurty myślenia i działania o Polsce, uczynili wiele dobrego dla Wielkopolski i dla odzyskania niepodległości, byli Mielżyńscy.

Życiorysy wielu Mielżyńskich są tak barwne i bogate, że – bez żadnej przesady – można powiedzieć, iż stanowią gotowe scenariusze filmowe, nawet epickiego serialu. Początkiem pierwszego odcinka mogłaby być scena, w której do Poznania przyjeżdżają Józef Wybicki i gen. Jan Henryk Dąbrowski, faktycznie rozpoczynając w czwartek 6 listopada 1806 r. Powstanie Wielkopolskie. Entuzjastycznie nastawiony tłum poznaniaków wniósł ich na rękach do Pałacu Mielżyńskich na Starym Rynku, gdzie przygotowano kwaterę dla gości. Nie wiadomo, czy świadkiem tej sceny był któryś z trzech małoletnich wówczas braci Mielżyńskich, spokrewnionych z właścicielem pałacu – Maciejem Józefem (ur. w 1799 r. w Winnej Górze), Ignacym (ur. 1801 r. w Miłosławiu) i Se-

werynem (ur. w 1804 r. w Poznaniu). Na pewno jednak znali ten epizod, gdyż wszyscy trzej stali się później wybitnymi patriotami. Czwierć wieku po pierwszym Powstaniu Wielkopolskim bracia Mielżyńscy wzięli udział w Powstaniu Listopadowym.

Powstańcy

Już wcześniej narazili się władzom pruskim. Za działalność w wolnomularstwie narodowym i Związku Kosynierów Maciej i Seweryn w 1826 r. trafili do więzienia. Seweryn został skazany za obrazę majestatu króla w liście, który wystosował, ujmując się za swym bratem. Uwięzienie wcale nie zniechęciło braci do sprawy narodowej. Po wybuchu powstania byli w pierwszej grupie ochotników, zaciągając się do Pułku Jazdy Poznańskiej. Uwiecznił to Wincenty Pol w wierszu pt. „Polskie Zapusty”:

I od strony Miłosławia
Trzech chłopaków nad wieczorem
Na konikach się przeprawia
Do Królestwa borem.

Podczas powstania Seweryn dorobił się stopnią kapitana i Orderu Virtuti Militari, ale przyplącił to ciężką raną nogi. Maciej został majorem, i – podobnie jak Seweryn – wziął udział w wyprawie przeciw wojskom rosyjskim na Litwie, którą opisał we wspomnieniach. Sama wyprawa okazała się tragiczną dla trzeciego z braci – Ignacego, który zginął podczas ataku na miasto Szawle. Ignacy, chory i osłabiony, tuż przed ostatnią szarżą, miał po-

wiedzieć do Macieja, nalegającego, aby wypoczął: „Do licha! Jesteśmy trójką braci i żaden nie poległ za ojczyznę, to prawie haniebné”.

To romantyczne uniesienie trochę zaskakuje. Przed powstaniem Ignacy ukończył studia przyrodnicze w Genewie i był dobrze zapowiadającym się badaczem i odkrywcą z zakresu zoologii (badał m.in. larwy chrząszczy pasożytujących na ślimakach). Matka młodych kawalerzystów – Franciszka, będąc wdową, samodzielnie zarządzała znacznym

Mielżyńscy żyli tak intensywnie i ciekawie, że gdyby udało się sfilmować ich przygody, to powstałaby druga wersja „Najdłuższej wojny nowoczesnej Europy”

majątkiem i wspomagała powstańców listopadowych, za co była represjonowana przez władze pruskie. Po upadku powstania Maciej i Seweryn udali się na emigrację, a po powrocie w rodzinne strony zaangażowali się w zupełnie inne, innowacyjne formy walki o sprawę narodową.

Organiczni

Historycy szacują, że ziemianie stanowili jedną trzecią wszystkich wielkopolskich organiczników. Mieli ogromny wkład jakościowy w realizację idei pracy organicznej. Ode-

grali kluczową rolę w działalności o charakterze narodowym i automodernizacyjnym. Jako elita i najbogatsza grupa społeczności polskiej, mobilizowali innych do wysiłku patriotycznego. Sama praca organiczna była przejawem narodowego solidaryzmu, ale przywództwo tego procesu w niekwestionowany sposób należało do szlachty. Narodowa solidarność promowana przez ziemian-organiczników polegała na tym, że dobrzy Polacy, niezależnie od swego pochodzenia i statusu społecznego, wszystkie ważne kwestie odczuwali podobnie.

Wśród pierwszych wielkopolskich organiczników byli Mielżyńscy z powstańczą przeszłością. W swej działalności zdecydowanie wykraczali poza dobre administrowanie własnym majątkiem. Maciej wspierał Karola Marcinkowskiego w tworzeniu poznańskiego Bazaru i zasiadał w pierwszej dyrekcji tej – emblematycznej dla Wielkopolan – instytucji, a po śmierci Marcinkowskiego przejął kierownictwo nad spółką. Był współtwórcą i prezesem Towarzystwa Naukowej Pomocy. Od 1842 r. kierował Opieką Teatralną, która zabiegała o utworzenie w Poznaniu stałej sceny narodowej. Jako poseł na sejm pruski był współtwórcą i prezesem Koła Polskiego. Pod wpływem Dezyderego Chłapowskiego stworzył z majątku w Chobienicach (który był posagiem żony Macieja – Konstancji) wzorcowe gospodarstwo.

Seweryn konspirował dłużej niż brat – wziął nawet udział w wyprawie sabaudzkiej Giuseppe Mazziniego. Wrócił z emigracji dopiero w 1842 r. i nadal uczestniczył w planowaniu i przygotowywaniu ogólnopolskiego powstania. Spiskowcy spotykali się m.in. w jego pałacu w Miłosławiu. Ponownie aresztowany (choć nie został skazany), kilka miesięcy po opuszczeniu aresztu wziął czynny udział w Wiośnie Ludów, wspierając finansowo organizację oddziałów polskich. Sam Miłosław stał się terenem walk, w wyniku których wyposażenie pałacu zostało rozkradzione lub celowo zniszczone.

Edukatorzy

Seweryn przez całe życie angażował się w szereg inicjatyw narodowych

honorowym prezesem towarzystwa. Jego działalność narodową wytrwale i konsekwentnie wspierała żona Franciszka, która podzielała wolę męża, by ich majątek przeznaczyć na cele publiczne. We wzajemnym testamentie jasno określili cel takiego działania: „podniesienie moralne i materialne dobro ziomek naszych”.

Jeden z synów Macieja – Józef (1824-1900) kontynuował starania ojca i wuja – był m.in. prezesem Towarzystwa Naukowej Pomocy i współtwórcą muzeum działającego przy PTPN. Władze zaborcze doskonale zdawały sobie sprawę z narodotwórczej roli towarzystwa. W 1885 r. prezes prowincji poznańskiej raportował ministrowi spraw duchownych, szkolnych i medycznych: „[...] Towarzystwo nie ograniczyło swojej działalności tylko do obszaru czysto naukowego i można je niewątpliwie zaliczyć do takich organizacji, które mają na celu, aby odizolować duchowo polską część pruskiej ludności od niemieckiej, budząc w tejże, poprzez ożywienie polskiej tożsamości narodowej, życzenie ponownego odzyskania państwowej samodzielności i wzmacniając uczucie wspólnoty Polaków na różnych terenach zaborczych”. O tym, jak bardzo rodzina Mielżyńskich wspierała PTPN, świadczy fakt, że oprócz Macieja Józefa, Seweryna i Józefa członkami towarzystwa byli też: Ignacy (1871-1938), Jan (1831-1863), Karol (1838-1904), Krzysztof (1888-1927), Maciej Ignacy (1869-1944), Leon (1809-1900) i Maksymilian (1844-1916).

Zasługi Mielżyńskich, w kontekście ich zaangażowania w rozwijanie narodowej solidarności i budowanie świadomości Wielkopolan, są niewątpliwie. To właśnie dzięki takim ludziom Wielkopoleanie różnych stanów i o różnym statusie, przygotowywali się do odzyskania niepodległości. Nie tylko poprzez żmudną i czasami monotonną pracę organiczną. Gdy okazywało się, że walka zbrojna może mieć sens – przedstawiciele rodu Mielżyńskich, podobnie jak ich poprzednicy, chwytały za broń. W tym roku mija 150. rocznica urodzin Ignacego (1871-1938), który potrafił łączyć działalność charakterystyczną dla pracy organicznej z walką zbrojną. Ignacy Mielżyński z jednej strony przez wiele lat był członkiem władz Bazaru i członkiem PTPN, założycielem hodowli koni w Iwnie i dobrym gospodarzem, wykupującym majątki z rąk niemieckich, a z drugiej strony walczył w Powstaniu Wielkopolskim, I Powstaniu Śląskim oraz wojnie polsko-bolszewickiej, kontynuując rodzinne tradycje kawalerskie. Dowódcą III Powstania Śląskiego był starszy brat Ignacego – Maciej Ignacy (1869-1944). Wcześniej – podobnie jak brat – brał on udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Obaj bracia zostali kawalerami Orderu Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych.

Mielżyńscy to jedna z tych ziemiańskich rodzin, którym Wielkopolska i Polska zawdzięczają naprawdę wiele. Żyli tak intensywnie i ciekawie, że gdyby udało się sfilmować ich przygody, to powstałaby druga wersja „Najdłuższej wojny nowoczesnej Europy”. ■

– Ligę Polską i Towarzystwo Naukowej Pomocy. Był współzałożycielem czasopisma „Dziennik Polski”. Należał do pierwszych akcjonariuszy Bazaru. To dzięki Sewerynowi powstał budynek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (PTPN). To on – podarował towarzystwu bogatą kolekcję dzieł sztuki. PTPN sam w sobie okazał się jednym z najbardziej trwałych dzieł organiczników. Działa do dziś, a w 1919 r. jego działacze doprowadzili do powstania uniwersytetu. Zasługi Seweryna Mielżyńskiego doceniono – został



FOT. DOMINIK WÓJCIK

Dzięki wsparciu z funduszy europejskich firma Novaster z Ostrowa Wielkopolskiego opracowała m.in. nowatorski tankomat, przeznaczony do samoobsługowej sprzedaży paliw.

Tylko dla odważnych

Dzięki wdrażanym innowacjom wielkopolskie firmy są cały czas o krok przed konkurencją. W biznesie pomagają im z pewnością fundusze europejskie.

Niepruszewo – niewielka miejscowość pod Poznaniem. Tu swoją siedzibę ma firma Lars, działająca m.in. w branży oświetleniowej. Od początku właściciele kierują się zasadą, że „rzeczy są niemożliwe tylko do czasu, aż ktoś udowodni, że jest inaczej”.

– Inwestujemy w nowoczesne technologie, w tym technologie cyfrowe. Gdybyśmy tego nie robili, konkurencja by nas nie tylko wyprzedziła, ale i „zjadła” – podkreśla Andrzej Szymański, prezes firmy Lars.

I wie, co mówi, bo biznes prowadzi już od ponad trzydziestu lat.

– Tę pałeczkę przejąłem od ojca, który w 1965 roku otworzył własną firmę, co w tamtych czasach było nie lada wyzwaniem. Zajmowałem się produkcją automatyki gazowej i pieców centralnego ogrzewania – wspomina Andrzej Szymański. – Idąc na studia, wiedziałem, że będę kontynuował jego dzieło. Choć elektronika była moim hobby, papiery złożyłem na mechanikę, bo sądziłem, że skoro i tak siedzę w elektronice, to nauczę się jej w praktyce. I rzeczywiście tak się stało.

Zdobył kilka tytułów mistrzowskich, co było ważne, gdyż tylko tytuł czeladnika lub mistrza pozwalał prowadzić własną działalność w peerelowskiej rzeczywistości. Firmę założył w 1984 roku. Zajął się oświetleniem i automatyką grzewczą.

Powód do dumy

Końcówka stanu wojennego i niestabilna sytuacja gospodarcza kraju sprawiały, że najtrudniejsze w dzia-

łaniu było pozyskanie surowców. Firma jednak całkiem dobrze prosperowała i przetrwała bez szwanku ostatnie lata komunizmu. Wraz z pojawieniem się wolnego rynku zaczęła piąć się na szczyt. Dziś specjalizuje się w instalacjach oświetleniowych, dostarczając na rynek m.in. oświetlenie sufitowe, dekoracyjne, profile schodowe LED i oprawy przemysłowe. Do tego dochodzą automatyka domowa, systemy grzewcze i urządzenia dla kolejnictwa.

– Jak już otworzą kinowe multiplexy, to proszę spojrzeć na podświetlenia schodów. To nasze produkty – podkreśla szef firmy Lars. – Od kilkunastu lat funkcjonuje u nas również dział lotniczy, który rozwinął mój syn, z wykształcenia prawnik i pasjonat lotnictwa. Mamy trzy śmigłowce, którymi realizujemy prace lotnicze, funkcjonujemy także jako autoryzowany serwis helikopterów. Ja i dzieci posiadamy licencje pilota. Córka uzyskała uprawnienia jako trzecia kobieta w Polsce, jest też ekspertką od marketingu i komunikacji. Wspólnie z synem i córką tworzymy trzyosobowy zarząd. Układ idealny, bo nikt z nas nie wchodzi sobie w parady.

Lars jest firmą wielopokoleniową. – To zaleta. Przedsiębiorstwa rodzinne działają bowiem według innego modelu niż korporacje. Przede wszystkim jesteśmy nastawieni na wieloletni, perspektywiczny rozwój. Korporacje zaś myślą krótkoterminowo i są nastawione na szybki zysk, osiągnięty w ciągu 3-5 lat. Jednak gdy przychodzi kryzys, najszybciej tną koszty, zwalniając pracowników.

W rodzinnych biznesach pracownicy są zwalniani w ostateczności. Dlatego właśnie wielopokoleniowe przedsiębiorstwa są najbardziej stabilnymi podmiotami na rynku – mówi Andrzej Szymański. – No, i mając sukcesorów, zdecydowanie łatwiej jest prowadzić biznes, a i satysfakcja jest znacznie większa.

Kreatywni i skuteczni

Firma od lat mocno inwestuje w innowacje. Przy unijnym wsparciu

To, że warto wyjść poza strefę komfortu w biznesie, wiedzą wszyscy, którzy na taki krok się zdecydowali. Im większe ryzyko, tym potencjalnie większy zysk. Dlatego innowacje są tylko dla odważnych

zrealizowała już dwanaście projektów. Jeden z ostatnich dotyczył rozbudowy działu badawczo-rozwojowego.

– Wprowadzanie na rynek nowatorskich produktów wymaga wielu badań i testów. Oczywiście można je zlecić na zewnątrz, ale rosną koszty, a i czas oczekiwania na wyniki znacznie się wydłuża. To się nie opłaca. Dlatego już parę lat temu postaraliśmy się o unijną dotację na nowoczesne laboratorium pomiarów sprzętu elektrycznego i oświetleniowego – opowiada energicznie prezes firmy. – Technologia zmienia się w szybkim tempie, a wymaga-

nia klientów czy Unii Europejskiej co do jakości i parametrów sprzętu stale rosną. Dlatego też aparaturę, którą mieliśmy, musieliśmy unowocześnić.

Do istniejącej infrastruktury dokupiono m.in. sprzęt do projektowania, testowania i kontroli urządzeń elektronicznych, a także wyrobów oświetleniowych, wykonywanych w technologii LED.

– Efekt? Zdążyliśmy już opracować nowe urządzenie: nowatorski zasilacz dla przemysłu kolejowego, który zgłosiliśmy do opatentowania. Wyposażony jest w specjalne układy elektroniczne, dzięki czemu spełnia restrykcyjne normy – dodaje Andrzej Szymański. – Fundusze europejskie pozwoliły nam śmiało podejmować ryzyko i reagować na potrzeby rynku. A to, że warto wyjść poza strefę komfortu w biznesie, wiedzą wszyscy, którzy na taki krok się zdecydowali. Im większe ryzyko, tym potencjalnie większy zysk. Dlatego innowacje są tylko dla odważnych.

Wiedza napędza rozwój

– Trzeba mieć pasję do biznesu i nie bać się ryzyka – podaje swój przepis na sukces Przemysław Dankiewicz, prezes zarządu firmy Novaster sp. z o.o. z Ostrowa Wielkopolskiego. Przedsiębiorstwo, które na rynku istnieje od 1999 roku, kontynuuje miejskie tradycje przemysłu elektromaszynowego.

Dostarcza na rynek wysokiej jakości produkty i usługi w zakresie szeroko pojętej elektroniki i automatyki przemysłowej. Śmiało inwestuje też w innowacje.

– Z automatyką przemysłową związany jestem od 1985 roku, kiedy jeszcze pracowałem w Zakładach Automatyki Przemysłowej ZAP S.A. Tu stawiałem pierwsze, zawodowe kroki – opowiada Przemysław Dankiewicz, oprowadzając po niewielkiej, ale naszpikowanej nowoczesną technologią hali produkcyjnej. – Zawsze interesowałem się techniką i cieszę się, że udało mi się to połączyć z biznesem. Staramy się odczytywać trendy. Coraz częściej w mediach przebija się pojęcie „człowiek

Nikt nam nie da nic za darmo. Wszystko trzeba samemu wypracować. Wysiłek zawsze jednak się zwróci. Załoga potwierdzi

Obsługa urządzenia jest prosta, oparta o intuicyjne rozwiązania. Na ekranie pojawiają się obrazkowe instrukcje, które krok po kroku prowadzą klienta przez cały proces.

Wąska specjalizacja

Urządzenie wdrożone zostało do produkcji i dziś znaleźć je można na wielu stacjach paliw w całej Polsce.

– Opracowane know-how zgłosiliśmy do urzędu patentowego. Dlaczego stawiamy na innowacje? Proszę pana, świat pędzi dziś do przodu, szczególnie w elektronice i informatyce. Kto nie nadąza, zostaje w tyle – podkreśla Przemysław Dankiewicz. – Oczywiście przy wdrażaniu nowych rozwiązań zawsze istnieje ryzyko, że coś się nie uda, ale nawet gdy projekt będzie fiaskiem, zawsze coś zostanie w firmie (nowatorskie rozwiązania informatyczne lub chociażby aparatura) i to będzie napędzało przedsiębiorstwo. Zdarza się i tak, że nieudane przedsięwzięcia są okazją do powstania alternatywnych produktów.

Istotną rolę w stworzeniu nowatorskiego produktu firmy odegrały też fundusze europejskie.

– Dzięki dotacji pokryliśmy część kosztów związanych z inwestycją. Dobrze, że one są, bo dzięki nim my, przedsiębiorcy, zyskujemy pewne finansowe bezpieczeństwo, co pozwala podejmować śmiało decyzje – przyznaje prezes.

Po sukcesie tankomatu specjaliści z Novasteru postanowili pójść za ciosem i obecnie pracują nad samoobsługowym terminalem do płatności na myjniach samochodowych.

– Jaki jest przepis na innowacyjny sukces? Długo siedzę w tym biznesie i powiem jedno: ciężka praca przede wszystkim. Do tego kreatywność, zaangażowanie i odwaga – ktoś musi przecież podjąć decyzję: „działamy”. Nikt nam nie da nic za darmo. Wszystko trzeba samemu wypracować. Wysiłek zawsze jednak się zwróci. Załoga potwierdzi – mówi z uśmiechem Przemysław Dankiewicz.

Reportaż ukazał się w e-magazynie „Nasz Region”. Firmy otrzymały wsparcie unijne m.in. w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014+. Całkowita wartość projektu „Rozwój działu badawczo-rozwojowego firmy Lars Andrzej Szymański” to ponad 1 mln zł. Unijne dofinansowanie wyniosło 700 tys. zł. Z kolei wartość projektu „Przeprowadzenie prac badawczo-rozwojowych w celu opracowania prototypu terminala do samoobsługowej sprzedaży paliw i gazu” to ponad 1 mln zł. Unijne dofinansowanie sięgnęło w tym przypadku 425 tys. zł. ■

Wsparcie dla wielkopolskiej gastronomii

Prezentujemy przykłady projektów dofinansowanych i zrealizowanych z funduszy PROW 2014-2020.

W związku z pandemią branża gastronomiczna (w tym mała, rodzinna gastronomia) jest jedną z najbardziej poszkodowanych gałęzi gospodarki. Firmy zmuszone do przestoju i obostrzeń sanitarnych tracą przychody. Pojawiły się nowe trendy, takie jak zamówienia online i „na wynos”, które mogą być szansą na przetrwanie, podobnie jak poszerzenie oferty lub przebranżowienie. Skąd jednak wziąć na to pieniądze?

Możliwość pozyskania finansowego wsparcia na rozpoczęcie lub rozwój działalności gospodarczej na terenach wiejskich i wiejsko-miejskich daje niezmiennie od kilku lat Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020, którego realizacja została wydłużona do końca 2025 roku. Konkretnie mowa tu o pieniądzu dostępnym w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER”.

Fundusze dystrybuowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego, przy udziale lokalnych grup działania, stanowią istotny zastrzyk finansowy dla przedsiębiorców prowadzących działalność na obszarach wiejskich. Szereg dofinansowanych projektów dotyczy branży gastronomicznej, szczególnie dotkniętej pandemią koronawirusa. Wsparcie na rozpoczęcie działalności gospodar-



„Wypiekarnia” Hanny Krolczyk z Murowanej Gośliny oferuje ekologiczne wypieki domowe, m.in. pyszne chleby. Rozpoczęcie tego rodzaju działalności było możliwe dzięki dofinansowaniu z PROW 2014-2020.

czej przyznawane jest w formie premii o wartości do 100 tysięcy złotych, na rozwinięcie biznesu można pozyskać nawet 300 tysięcy złotych – mówi wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Dobrym przykładem tego, jak pieniądze unijne wspomagają branżę gastronomiczną, są umowy podpisane w styczniu 2021 roku, zawarte pomiędzy województwem wielkopolskim a beneficjentami. Firma Usługowo-Handlowa „Old Garden” Elżbieta Michalska z Sycewa w gminie Sompolno prowadzi restaurację z hotelem i ogrodami. Przedsiębiorstwo należy do Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska, ale jest również beneficjentem PROW 2014-2020.

Celem projektu dofinansowanego na kwotę 100 tysięcy złotych jest poszerzenie oferty o produkcję przetworów owocowo-warzywnych na bazie własnych produktów. Firma dysponuje m.in. sadem z gruszą berą-ulmską, tj. owocem charakterystycznym niegdys w tym regionie.

Z kolei spółka Allsenses, posiadająca oddział w Zielątkowie w gminie Suchy Las, uzyskała dotację w wysokości niemal 80 tys. zł z przeznaczeniem na zbudowanie „Laboratorium smaku i zapachu w Zielątkowie”. Pozwoli to firmie, handlującej na co dzień m.in. substancjami aromatycznymi do herbat, poszerzyć swoją ofertę o produkty własne.

Nie brakuje również przykładów już zrealizowanych projektów, dotyczących branży gastronomicznej i pokrewnych. „Wypiekarnia” w Murowanej Goślinie (powiat poznański) to piekarnia, a właściwie manufaktura chleba, oferująca ekologiczne, bez konserwantów i spulchniaczy, wypieki domowe, takie jak chleby i ciasta. Pani Hanna Krolczyk, beneficjentka projektu, otrzymała 50 tysięcy złotych dofinansowania na rozpoczęcie swojej pierwszej działalności gospodarczej – zorganizowanie piekarni i zakup jej wyposażenia, kiedy była jeszcze studentką. Poza bogatą, rodzinną tradycją wypieku chleba oraz entuzjazmem, nie miała nic. Wnio-

sek o wsparcie złożyła za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Kraina Trzech Rzek”.

Z kolei „Pawilon handlowo-usługowy” w Starym Mieście w powiecie konińskim oferuje ekologiczne i tradycyjne produkty rolno-spożywcze. Naturalna, zdrowa żywność, w tym produkty spożywcze (oraz przetworzone) pochodzą z gospodarstw rolnych zlokalizowanych na terenie Lokalnej Grupy Działania „Solidarni w Partnerstwie”. Jan Grabarczyk, beneficjent projektu dofinansowanego w kwocie 100 tysięcy złotych, założył także sklep internetowy.

Mobilne usługi gastronomiczne „Smaki Huberta” to

oryginalny pomysł pana Huberta Turbańskiego ze Skoraszewic w gminie Pępowo w powiecie gostyńskim. Pan Hubert, kucharz z wykształcenia i doświadczenia, terminował m.in. w Akademii Kurta Schellera. Tym projektem zapoczątkował swoją samodzielną działalność gospodarczą. Złożył wniosek o dofinansowanie projektu do Lokalnej Grupy Działania „Gościńska Wielkopolska” i otrzymał 100 tys. zł na zakup m.in. samochodu z gastronomicznym wyposażeniem. Jego specjalnością są potrawy z grilla. „Smaki Huberta” obsługują okoliczne imprezy, wesela, spotkania ogrodowe, a menu oparte jest na produktach zakupionych od lokalnych rolników.

Spółdzielnia Socjalna „Ale Smacznie” w Dąbiu w powiecie kolskim na swój projekt pn. „Zdrowo, czysto i ekologicznie – rozwój działalności spółdzielni na miarę XXI wieku”, otrzymała dofinansowanie w wysokości 240 tys. zł. Fundusze umożliwiły m.in. zakup nowego sprzętu gastronomicznego, w tym bufetu do wydawania posiłków, remont budynku jadalni oraz jego wyposażenie w nowe stoły i krzesła. Spółdzielnia realizuje usługi gastronomiczne i cateringowe, obsługuje imprezy i spotkania integracyjne na obszarze działania LGD Stowarzyszenie „Solna Dolina”.

Sala OSP w Trzebieniu oddana do użytku

Przy starej remizie w Trzebieniu w gminie Łęka Opatowska w powiecie kępińskim powstała świetlica z nowoczesnym wyposażeniem.

9 marca uroczystie otwarto rozbudowany budynek miejscowej jednostki OSP, który będzie służył całej lokalnej społeczności. Na zaproszenie wójta gminy Adama Kopisa w symbolicznym oddaniu obiektu do użytku uczestniczył wicemarszałek województwa Krzysztof Grabowski.

Zadanie zrealizowano przy wsparciu funduszy UE z Pro-

gramu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w ramach poddziałania „Inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne”. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 870 tys. zł.

Dofinansowanie w kwocie pół miliona złotych, jakie otrzymała gmina Łęka Opatowska, umożliwiło realizację wyczekiwanej inwestycji i przyczyniło się do stworzenia obiektu na miarę XXI wieku. Kolejnym etapem naszych działań będzie remont sali głównej w ramach środków z funduszu sołeckiego



Sala OSP w Trzebieniu po rozbudowie dofinansowanej z PROW 2014-2020.

i budżetu gminy – mówi wójt Adam Kopis.

Inwestycja miała na celu rozbudowanie infrastruktury

kulturalno-rekreacyjnej w gminie Łęka Opatowska. Budynek OSP wymagał poważnych interwencji remon-

towo-budowlanych. W ramach wykonanych prac wymieniono m.in. izolację, pokrycie dachowe, stolarkę okienną-drzwiową, instalacje sanitarne i elektryczne oraz zagospodarowano pobliski teren. Część garażową zamieniono na kuchnię cateringową, a dawne pomieszczenia magazynowe na zaplecze sanitarne. Utwardzono także powierzchnię wokół budynku i wykonano podjazd dla osób niepełnosprawnych.

W ten sposób Trzebienie wzbogacił się o nowoczes-

na salę – świetlicę połączoną z rozbudowaną remizą. W pobliżu sali OSP znajduje się nowy plac zabaw dla dzieci, który powstał dzięki środkom finansowym z budżetu województwa wielkopolskiego w ramach X edycji konkursu „Piękniej wielkopolska wieś”.

Przypomnijmy, że dofinansowaniem z PROW 2014-2020, przeznaczonym na realizację inwestycji w obiekty pełniące funkcje kulturalne, objęto 69 projektów na łączną kwotę 50,5 miliona złotych.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redagują: Katarzyna Sobczak, Adrian Kapuściński – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.dprow.umww.pl

Zmieniamy Wielkopolskę

www.wrpo.wielkopolskie.pl

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020



Oglądaj magazyn unijny:

- WTK poniedziałek godz. 19.15 i wtorek godz. 17.50
- TV Pro Art środa godz. 20.50 i niedziela godz. 18.50
- TV Asta czwartek i piątek godz. 17.45



Kulturalne wizytówki Konina i Gniezna

Dwa kultowe miejsca: „Oskard” i „eSTeDe” wypiękniły dzięki funduszom europejskim dla Wielkopolski.

po dwóch latach prac zakończyła się przebudowa Centrum Kultury i Sztuki „Oskard” w Koninie. To jedno z kultowych miejsc na kulturalnej mapie regionu: obiekt oddany do użytku w 1972 roku uchodził za ciekawy przykład architektury brutalistycznej. Po latach użytkownika budynek przestał spełniać swoje funkcje. Po przebudowie można go uznać za jedno z najnowocześniejszych centrów kultury w Wielkopolsce. Co się zmieniło?

Zacznijmy od wyglądu na zewnątrz. Nowa elewacja prezentuje się bardzo efektownie, zwłaszcza po zmroku, gdy jest podświetlona. Do tego przed budynkiem zaaranżowano całkiem nową przestrzeń – „Park rzeźb”.

Wnętrze również zaskakuje. Dwukondygnacyjny budynek został wyremontowany i rozbudowany. Obecnie mieszczą się w nim dwie sale kinowe:



FOT. 2X ARCHIWUM BENEFICENTA

Tak wyglądają unijne metamorfozy ośrodków kultury w Koninie (z lewej) i Gnieźnie (z prawej).

duża i kameralna, spora sala wielofunkcyjna i klubokawiarnia ze sceną. Budynek wyposażono w windę i podnośnik, pętle indukcyjne (dla osób z niepełnosprawnością słuchu) czy tablicę tyflograficzną z funkcją głosową.

Gdy skończą się obostrzenia związane z pandemią,

mieszkańcy subregionu konińskiego chętnie skorzystają zapewne z aplikacji „Epicentrum Kultury”. Pozwala ona na bieżąco śledzić wydarzenia kulturalne w regionie konińskim. To wszystko było częścią projektu, w ramach którego „Oskard” zyskał nowy wygląd. Dotacja z Unii Euro-



nych grup musiały odbywać się w jednym pomieszczeniu. Pracownikom bardzo trudno było dostosować grafik do potrzeb mieszkańców. Dziś placówka tętni życiem, a szeroka oferta cieszy się dużą popularnością. Nowoczesne wnętrza zachęcają mieszkańców do aktywności i to całkowicie za darmo. Oferta kulturalna będzie jeszcze atrakcyjniejsza po likwidacji obostrzeń „covidowych”.

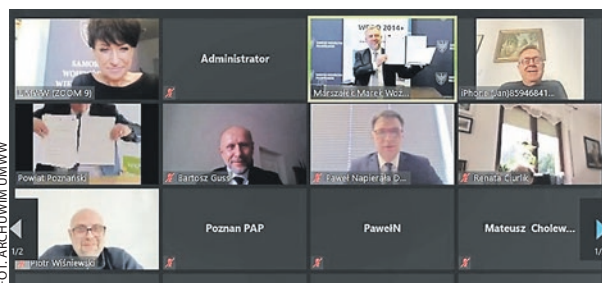
W tym miesiącu do grona perełek kulturalnych powstałych dzięki dofinansowaniu unijnemu oficjalnie dołączy też Polski Teatr Tańca w Poznaniu. Uroczyste otwarcie siedziby odbędzie się 29 kwietnia – w Międzynarodowy Dzień Tańca. Tego dnia zaplanowano m.in. premierę „na żywo” spektaklu „Kurka wodna albo urojenie” w reżyserii Igora Gorzkowskiego i choreografii Iwony Pasińskiej. MARK

Poszukasz działki online

Kilka kliknięć w komputerze i bez wychodzenia z domu w trzech wymiarach będzie można obejrzeć interesującą nas działkę. Zpełny matriks? Nie! To wkrótce będzie możliwe dzięki systemowi o nazwie – Metropolitalny System Informacji Przestrzennej dla Metropolii Poznań (MeSIP).

Obejmie on swoim zasięgiem aż 23 samorządy z obszaru aglomeracji poznańskiej. Dofinansowanie unijne wyniesie 14 mln zł, a umowę w tej sprawie marszałek Marek Woźniak podpisał 22 marca z wicestarostą poznańskim Tomaszem Łubińskim.

– Projekt wpisuje się w założenia Europejskiej Agencji Cyfryzacji – mówi marszałek Marek Woźniak. – Kwestia cyfryzacji będzie w najbliższych latach jednym z najważniejszych europejskich wyzwań. Musimy zrobić wszystko, aby uprościć życie mieszkańcom i przybliżyć im wszystkie usługi administracyjne, a także ułatwić procesy decyzyjne, zbieranie i wymianę danych.



FOT. ARCHIWUM UMIAWY

Umowę podpisano 22 marca w formule online.

Budowanie systemów informacji przestrzennej będzie też podstawą do budowania strategii rozwoju samorządów. Cieszę się, że ten projekt będzie w Wielkopolsce realizowany. Będzie to znaczący wkład w budowę nowego, cyfrowego ładu, który ułatwi życie w wielu sferach.

Dzięki MeSIP do internetu trafi wiarygodna, a zatem spójna i aktualna informacja przestrzenna dla obszaru metropolii Poznań. Swoje sprawy będzie można załatwić bez zbędnych wizyt w urzędach. Np. przedsiębiorcy w systemie 3D będą mogli „zaprototypować” fabryki, turyści do-

kładnie ułożą plan wycieczki, a mieszkańcy całkowicie online zaplanują, gdzie postawić swój dom.

MeSIP będzie realizowany przez powiat poznański we współpracy z Poznaniem i Stowarzyszeniem Metropolia Poznań. System obejmie swoim zasięgiem 23 samorządy.

Wspieranie rozwoju cyfryzacji w administracji to ważna dziedzina życia, która jest dotowana z UE. Na podobne projekty co MeSIP (związane z e-usługami na terenie Wielkopolski) wydano około 240 mln zł ze środków unijnych zarządzanych przez władze regionu. MARK

Leczenie raka i serca. Zgłoś się

Szpital Kliniczny Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu realizuje autorski program pomocy kardiologicznej dla osób, które zmagają się z nowotworem złośliwym.

Projekt „Kardioonkologia” opiera się na współpracy kardiologów i onkologów, aby zmniejszyć ryzyko związane z chorobą serca u pacjentów onkologicznych. Wczesna diagnostyka oraz wczesne włączenie leczenia profilaktycznego może opóźnić lub nawet zapobiec rozwinięciu się niewydolności serca u tego typu chorych.

Szpital wciąż prowadzi rekrutację nowych pacjentów. Trzeba spełnić kilka warunków, aby zostać zakwalifikowanym do leczenia: wiek w przedziale 18-74 lata; miejsce zamieszkania, pracy bądź nawet zapobiec rozwinięciu się niewydolności serca u tego typu chorych.



FOT. ARCHIWUM DPR UMWW

Takie badania są konieczne. 75 proc. osób w Polsce umiera na nowotwór lub chorobę serca.

do podjęcia zatrudnienia oraz kwalifikacja do profilaktyki, leczenia lub rehabilitacji zdrowotnej ze względu na wiek lub stan zdrowia.

Jeśli spełniasz powyższe wymagania, to powinieneś zgłosić się do Poradni Kardiologicznej Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego UM w Poznaniu ze specjalnym skierowaniem wystawionym przez swojego lekarza onkologa lub innego lekarza specjalistę (wzór skierowania dostępny na stronie szpitala).

Program realizowany jest w dwóch poznańskich poradniach kardiologicznych:

przy ul. Długiej 1/2 (wejście od strony ul. Garbary w Poznaniu, okienko nr 4 rejestracji Poradni Kardiologicznej) oraz przy ul. Szamarzewskiego 84 w pok. nr 079A na parterze budynku A.

Po zakwalifikowaniu do programu udział w badaniach jest bezpłatny, a czas oczekiwania na diagnostykę jest skrócony. Rejestracja telefoniczna dla zakwalifikowanych pacjentów czynna od pon. do pt. w godzinach 10-14 pod nr tel. 690 396 987. Projekt jest realizowany dzięki wsparciu unijnemu w kwocie około 6,7 mln zł. opr. MARK

Kolejna perełka rewitalizacji

Z początkiem 2021 roku mieszkańcy Rawicza doczekali się zakończenia odnowy centrum miasta.



Rynek w Rawiczu zyskał dzięki funduszom UE nowy wygląd.

To jeden z największych projektów rewitalizacyjnych w południowo-zachodniej Wielkopolsce. Na ten cel gmina Rawicz pozyskała z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014+ kwotę ponad 11 mln zł. Około 10 mln zł do inwestycji dołożył samorząd.

Jednym z elementów projektu jest odnowa rawickiego

rynku. Zyskał on nową przestrzeń i stał się łącznikiem pomiędzy dwoma deptakami. Nowy plac pełni kilka funkcji. Jego północną część stanowi ciąg spacerowy z fontanną i małą architekturą. W pobliżu fontanny umiejscowione zostaną również makieta miasta i pomnik niedźwiedzia jako element nawiązujący do herbu miejscowości. Z kolei

mobilne donice, w których na wiosnę pojawi się zieleń, pozwalają wyznaczyć miejsca parkingowe w południowo-wschodniej części rynku.

Architekt Roman Rutkowski zaproponował, by nowa nawierzchnia rynku imitowała tkaninę. Dzięki temu udało się nawiązać do tradycji miasta, które słynęło z przemysłu włókienniczego. Całość placu rynkowego jest na jednym poziomie. Takie zabieg pozwolił zniwelować bariery architektoniczne dla osób o ograniczonej mobilności. Przestrzeń stanowi strefę zamieszkania, co oznacza, że

to pieszy ma bezwzględne pierwszeństwo na płycie rynku. Samochody poruszające się w tej przestrzeni mogą jeździć z maksymalną prędkością 20 km/h.

– Otrzymujemy wiele sygnałów dotyczących naszego rynku. Pojawiają się głosy, że to jeden z najładniej zrewitalizowanych rynków w Wielkopolsce. Tej wiosny zazielenią się drzewa i pojawią nasadzenia w donicach, co sprawi, że klimat zrewitalizowanego centrum będzie niezwykły. Już teraz zapraszam wszystkich, którzy przejeżdżają przez Rawicz, aby znaleźć chwilę na spacer po tym pięknym wielkopolskim mieście – mówi burmistrz Grzegorz Kubik.

Pozyskane na rewitalizację fundusze przeznaczone nie tylko na przebudowę rynku. Gmina przebudowuje obecnie budynek, który służył jako gimnazjum, a w jego nowych wnętrzach znajdzie się nowoczesna multibiblioteka.

Kolejny unijny projekt, który ma rozpocząć się niebawem, dotyczy przebudowy gminnego budynku przy ulicy Ignacego Buszy 5. Tam – zgodnie z planem – powstanie między innymi centrum senioralne.

A Ty, jak zmieniasz Wielkopolskę?

Chcesz – podobnie jak Rawicz – pochwalić się swoim projektem unijnym z WRPO 2014+? Napisz do nas na adres zmieniamywielkopolske@umww.pl, a my napiszemy o Tobie.

Brawo za projekty!

Kilkadziesiąt samorządów z Wielkopolski realizuje za pomocą funduszy unijnych projekty rewitalizacyjne. Efekty są już widoczne i doceniane przez mieszkańców.

Mieszkańcy i urzędnicy cieszą się, kiedy podobne inwestycje wyróżniają eksperci. Takimi przykładami są np. ogrody jordanowskie w Ostrowie Wielkopolskim i „Cukierenka” w Opatówku, które otrzymały nagrody w konkursie Towarzystwa Urbanistów Polskich w Poznaniu. To kolejne docenione samorzady, bo wcześniej podobną nagrodę zdobył Pleszew za budowę „Zajezdni Kultury”.

Przywrócić śródmieście mieszkańcom. Taki cel postawiły sobie władze Ostrowa Wlkp., przystępując do rewitalizacji. Pomogły (jak zwykle) fundusze unijne. Dofinansowanie z programu regionalnego wyniosło 9,2 mln zł. Pierwsze rezultaty już są widoczne.

Niedaleko w miejskim parku powstał nowy amfiteatr, gdzie, gdy tylko pozwala na to sytuacja pandemiczna, są organizowane plenerowe koncerty. Nowe ogrody jordanowskie to z kolei nie lada gratka dla najmłodszych. Nowoczesne place zabaw pozwalają spędzić ciekawie popołudnie w rodzinnym gronie. Z kolei radni miejscy debatują w nowoczesnej sali sesyjnej.

W niewielkim Opatówku koło Kalisza odnowiono neogotycki budynek zwany „Cukierenką”. Powstała w nim nowoczesna biblioteka, której działalność wybiega szeroko poza mury obiektu. Pracownicy biblioteki we współpracy z lokalną społecznością tworzą publikacje na temat historii swojej małej ojczyzny. Na koniec trafiają one wprost do mieszkańców w postaci elektronicznych zbiorów lub społecznych wydawnictw. Można? Można. MARK

Czytaj nowy e-magazyn



„Nie interesuje mnie, jak ludzie się poruszają, ale co ich porusza” – mawiała Pina Bausch, legendarna niemiecka tancerka. A co porusza spragnionych kultury mieszkańców Wielkopolski?

To np. pełne artystycznych uniesień widowiska Polskiego Teatru Tańca. W reportażu „Sceny pięknych emocji”, opublikowanym w nowym e-magazynie „Nasz Region”, odwiedzamy artystów i pytamy o nową siedzibę teatru.

Tematem przewodnim numeru jest jednak współpraca

biznesu i nauki. To dwa różne światy, odmienne oczekiwania, inne schematy postępowania. Choć często mają nie po drodze, gdy zacieśnią współpracę, mogą wznieść się na wyższy poziom rozwoju i innowacyjności. Od lat tę współpracę wzmacniają fundusze europejskie dla Wielkopolski.

Nowe wydanie unijnego e-magazynu „Nasz Region” można przeczytać na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl oraz na portalach lokalnych. MARK

Fundusze europejskie dla Wielkopolski na skróty

► **Łobżenica:** rozpoczęła się termomodernizacja trzech budynków w mieście: Urzędu Miejskiego, Centrum Profilaktyki i Aktywności Społecznej oraz przedszkola publicznego, a także Szkoły Podstawowej w Dźwierzynie Małym. Inwestycje mają zakończyć się jesienią 2022 roku. Miejscowy samorząd pozyskał na ten cel środki unijne w wysokości 3,5 mln zł.

► **Poznań:** trzy nowe parkingi „Park&Ride” powstały w stolicy Wielkopolski. Znajdują się przy ulicach św. Michała i Biskupińskiej (na zdjęciu) oraz przy rondzie Starołęka. Inwestycje mają zmniejszyć liczbę aut wjeżdżających do śródmieścia. Jak to wygląda w praktyce? Z parkingu P&R przy ul. św. Michała i rondzie Starołęka kierowcy mogą przesiadać się głównie na tramwaj. Natomiast z miejsc postojowych przy ul. Biskupińskiej dalej będą mogli pojechać pociągiem. Czas przejazdu ze stacji Poznań Strzeszyn do stacji Poznań Główny to jedynie 10 minut. Wszystkie nowe parkingi zostały ogrodzone i wyposażone m.in. w monitoring, biletomaty, tablice elektroniczne, automatyczne toalety i stojaki na rowery. Miasto Poznań pozyskało na ten cel prawie 9 mln zł z UE.



► **Bolechowo (gm. Czerwonak):** zakończył się tu remont załogowego dworca kolejowego. Odrestaurowano m.in. elewację i zmodernizowano wszystkie części budynku. Zmiany na dworcu odczują przede wszystkim podróżni. Całe otoczenie obiektu zostało odpowiednio uporządkowane. Pojawiły się ławki i kosze na śmieci, a podróżni są informowani o godzinach przyjazdów i odjazdów pociągów. Mogą również poczekać na odjazd szynobusa w odremontowanej poczekalni z łazienką. Inwestycja gminy Czerwonak otrzymała ponad 1 mln zł dofinansowania unijnego. Warto dodać, że w pobliżu dworca powstał węzeł przesiadkowy, którego budowa była możliwa dzięki 3,7 mln zł dotacji ze środków unijnych zarządzanych przez władze regionu.

► **Buk:** trwa budowa zintegrowanego węzła przesiadkowego przy miejscowym przystanku kolejowym. Prace dotyczą budowy kanalizacji deszczowej przy ulicy Kolejowej, oświetlenia i układania nawierzchni z kostki na parkingach i chodnikach. To kolejny węzeł przesiadkowy, który dofinansowuje UE. Tym razem jest to kwota ponad 8,5 mln zł.

► **Krobia:** trwają prace rewitalizacyjne w centrum miasta. Budowany jest obiekt kulturalno-biblioteczny „KROB_KULT” oraz przebudowywane są ulice: Szkolna, Ogród Ludowy, prof. Józefa Zwierzyckiego i plac Tadeusza Kościuszki. W planach miejscowego samorządu jest również rewitalizacja rynku i budynku na Wyspie Kasztelańskiej. Trzy lata temu utwardzono już ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż Rowu Krobskiego, zmieniła się również grobla na fosie przy Wyspie Kasztelańskiej. Takie ambitne plany rewitalizacyjne są możliwe dzięki dofinansowaniu unijnemu w wysokości 10,8 mln zł.

► **Piła:** Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy wyposażono w 5 pracowni do nauki zawodów: stolarską, krawiecką, prac biurowych, artystyczno-rękodzielniczą i gastronomiczną. Młodzież już z nich korzysta. Do tego dochodzą kursy dla nauczycieli przysposabiające do nauki zawodu i zajęcia dodatkowe. To wszystko jest możliwe dzięki projektowi unijnemu „Edukacja ku niezależności”, na który powiat piłski pozyskał 336 tys. zł z programu regionalnego.

► **Poznań/Plewiska:** wiosną 2023 roku będzie można przejechać bezkolizyjnie pod torami kolejowymi na granicy tych dwóch miejscowości. Przy ul. Grunwaldzkiej powstanie także węzeł przesiadkowy, który połączy różne środki transportu. W marcu 2021 r. spółka Poznańskie Inwestycje Miejskie podpisała umowę z wyłonionym w postępowaniu przetargowym wykonawcą robót budowlanych, spółką Budimex. To ważna inwestycja. Obecnie ul. Grunwaldzka przecina mocno obciążona linia kolejowa E20, łącząca Warszawę z Berlinem, dlatego przejazd przez tory jest bardzo często zamykany. W ramach inwestycji powstanie wiadukt kolejowy, a droga zostanie pogłębiona, tak, by jej użytkownicy mogli bezkolizyjnie jeździć i przechodzić pod torami. Dofinansowanie unijne wynosi 66 mln zł. MARK

PODSŁUCHANE



Wyznaniem (żartem?) o tym, że nie wie, jak przewinąć pozostawioną mu pod opieką wnuczkę, radny Adam Cukier szczerze rozbawił pozostałych uczestników posiedzenia Komisji Budżetowej.

Różne rzeczy zdarza się usłyszeć i zobaczyć (co niejednokrotnie dokumentowaliśmy i na tej stronie) podczas pracy zdalnej... Podczas marnych posiedzeń komisji szczególnie dał się zapamiętać szef sejmikowego klubu SLD-Lewica Razem Adam Cukier.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji należy do tych samorządowych gremiów, które nie spotykają się co miesiąc, ale rządziej, w zależności od potrzeb (wpływających pism, zażaleń itp.). Nic zatem dziwnego, że radni za sobą... tęsknią, zwłaszcza podczas pandemii, gdy obrady odbywają się zdalnie.

– Macie panowie jeszcze jakieś sprawy? – zagaiła 18 marca pod koniec obrad

przewodnicząca komisji Ewa Panowicz.

– Poszło dziś sprawnie, gdybyśmy obradowali w salce, można by się wybrać na kieliszek czerwonego wina – zauważył, z lekką nieśmiałością, radny Adam Cukier.

– Ale o tej godzinie? Jest dopiero 10, może chociaż po 12 – odparowała szybko Ewa Panowicz, a po chwili dodała: – Z drugiej strony, to brzmi jak zaproszenie. Czy później też będzie aktualne?

– Oczywiście, podtrzymuję, a jak spotkamy się po pracy, możemy też sięgnąć po inne kieliszki – podsumował rozbawiony Adam Cukier.

Kolejnego dnia online obradowała Komisja Budżetowa. W pewnym momencie

w głośnikach można było usłyszeć głos małego dziecka.

– Gdzie to? – zaczęli dopytywać radni, bo nikogo poza nimi nie było widać w okienkach na monitorach.

– Ja dzisiaj z wnuczką, bo jej do żłobka nie przyjęli i musiałem z nią zostać – przyznał się Adam Cukier.

– Pokaż, czy podobna do dziadka – rzucił ktoś natychmiast. Dziadek podniósł pocięte do kamerki, tej jednak najwyraźniej się to nie podobało, bo mocno grymasiła.

– Przed chwilą zsiła mi się i nie wiem jak przewinąć – wytłumaczył trochę skonfudowany radny, wywołując salwę śmiechu wśród pozostałych uczestników posiedzenia.

USŁYSZANE

Praca z domu ma ten niewątpliwie plus, że można sobie swobodnie przygotować na przykład ulubiony trunek, by zwilżyć gardło podczas gorących nieraz dyskusji z innymi politykami. Trzeba jednak być czujnym, bo może się okazać, że przyjdzie się z tego tłumaczyć... Podczas zdalnych posiedzeń komisji radni co prawda widzą się nawzajem jedynie w małych okienkach na ekranach swoich laptopów lub smartfonów, to jednak niektórzy potrafią dostrzec frapujące szczegóły.

– Mam pytanie do koleżanki Tatiany o to, co ma w termosie? – zagaił wyraźnie zaintrygowany radny Henryk Szopiński podczas jednego z posiedzeń Komisji Rewizyjnej.

– To zwykła herbata, niestety – pospieszyła z zapewnieniem radna Tatiana Sokółowska.

– To mi przypomniało anegdotę, opowiedzianą przez kolegę, prezesa firmy – odparł Henryk Szopiński. – Zajechał na budowę, zaschło mu w gardle, a tam jego pracownik popija coś z termosu. Poprosił więc o łyk, a ten mu na to: „Nie, prezes, tego to ty pić nie możesz!”



RYŚ: MAREK GREJA

MONITORUJEMY RADNYCH

Patrycja Przybylska:

Mój świat stanął na głowie

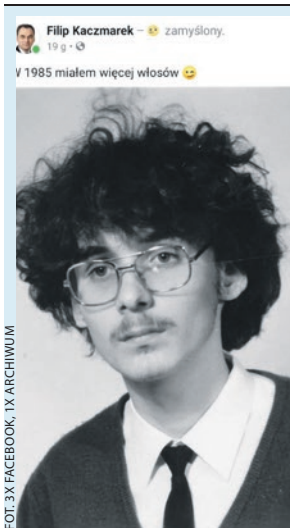
- ▶ **Bliscy mówią na mnie...** po prostu, Pati.
- ▶ **W samorządzie najbardziej lubię...** współpracę z ludźmi, dzięki której możemy zmieniać nasze otoczenie.
- ▶ **Bycie Wielkopolaninem oznacza...** wolność, pracowitość i wielozadaniowość.
- ▶ **Polityka to dla mnie...** możliwość zmiany otaczającego nas świata oraz wpływ na rozwój rzeczywistości, w której żyjemy, o ile robi się to mądrze i z głową.
- ▶ **Gdybym musiała zmienić zawód...** zapewne zostałabym chirurgiem.
- ▶ **Gdy skończyłam 18 lat...** mój świat stanął na głowie. :-)
- ▶ **Na starość...** Jeszcze o tym nie myślę.
- ▶ **Żałuję, że...** Staram się niczego nigdy nie żałować, każde doświadczenie to wartość dodana.
- ▶ **Moim największym atutem jest...** upór w dążeniu do celu.
- ▶ **Moja największa słabość to...** zdecydowanie słodycze.
- ▶ **Nikom dotąd nie mówiłam, że...** Niech to zostanie moją słodką tajemnicą. :-)
- ▶ **Wierzę, że...** Polska osiągnie spokój i stabilność. Będzie krajem szanującym poglądy KAŻDEGO obywatela i będzie dla niego wsparciem.
- ▶ **Mam nadzieję na...** to, że kobiety już nigdy nie będą musiały walczyć o swoje prawa!
- ▶ **Kocham...** moich najbliższych, rodzinę i przyjaciół.



Patrycja Przybylska

- ▶ ur. 7 kwietnia 1992 r., Poznań
- ▶ stylistka
- ▶ wybrana z listy KO w okręgu nr 3
- ▶ 8479 głosów

PRZECHWYCONE W SIECI



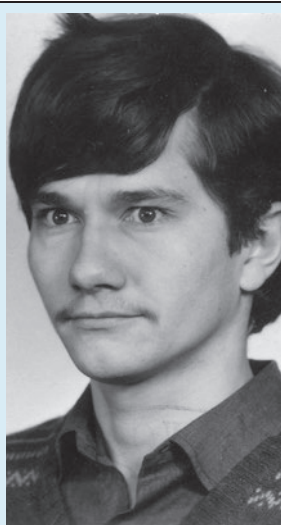
Filip Kaczmarek



Henryk Szopiński



Marzena Wodzińska



Zbigniew Czerwiński

Kilkanaście dni temu na ekranie redakcyjnego smartfona wyświetliła nam się archiwalna fotografia przewodniczącego sejmikowej Komisji Edukacji i Nauki Filipa Kaczmarka, który opatrzył ją nostalgicznym wpisem: „W 1985 roku miałem więcej włosów...”. Post wywołał rzecz jasna duże zainteresowanie i sympatyczne komentarze internautów.

Idąc tym tropem, poszperaliśmy nieco w portalach społecznościowych oraz w internecie, gdzie udało nam się znaleźć inne tego typu „perełki”, tj. zdjęcia z młodości radnych województwa.

Henryka Szopińskiego, znanego z muzycznych talentów szefa sejmikowej Komisji Kultury, wypatrzyliśmy np. w efektownym stroju z gitarą w rękach. Radna Marzena Wodzińska (na fotografii z 1996 lub 1997 roku) z dumą, choć bez wyraźnego uśmiechu, prezentuje modny w tamtych czasach kostium. Z kolei obecny przewodniczący Komisji Rewizyjnej Zbigniew Czerwiński do zdjęcia (w połowie lat 80.) założył koszulę i tradycyjny sweterek w serek.



MONITOR WIELKOPOLSKI – MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62 67 030, fax 61 62 67 031

Rada Programowa: Adam Cukier, Zbigniew Czerwiński (sekretarz), Marek Gola, Krzysztof Grabowski (zastępca przewodniczącej), Zofia Itman, Tatiana Sokółowska (przewodnicząca)

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62 67 036, fax 61 62 67 031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Projekt graficzny: Zofia Komorowska **Skład:** Rafał Otokci



NAJLEPSZE KAWAŁKI Z INNEJ STRONY SAMORZĄDU

www.monitorwielkopolski.pl